



## HUTNICZE POZDROWIENIA DLA KOLEJARZY Z OKAZJI ICH ŚWIĘTA!

Wszystkiego najlepszego a przede wszystkim dobrych wyników w pracy zawodowej, życiu osobistym — drogim kolejarzom pracującym w węzle PKP Kraków — Nowa Huta — składają HUTNICY — KOLEJARZE Z KOMBINATU HIL

## „Plaser“ dla kolejarzy

— Długo czekaliśmy na to urządzenie, jedno z najnowszych w świecie, mówią z radością kolejarze — hutnicy. Jeszcze do niedawna wydawało się nam, że obietnica pozostanie jak wiele innych — na papierze. Ale jak pan widać, już pracuje prawie pełną parą...

„Plaser“ zakupiony w austriackiej firmie, jedynej, która specjalizuje się w świecie w tej dziedzinie. Zastępuje ona pracę kilkudziesięciu ludzi podbijając dziennie około 400 metrów torów. Do jej obsługi przeszkolono w Austrii dziesięcioosobową grupę ludzi. Trzeba tu także dodać, iż koszt pod-

(Dokończenie na str. 2)

## Plenum KD PZPR

W nowohuckiej organizacji partyjnej rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza. Zakończono już zebrania w grupach partyjnych. Na terenie zakładów pracy naszej dzielnicy działa 197 grup partyjnych: 135 OOP, 120 POP i komitety uczelniane i 10 komitetów zakładowych. Zrzeszają one w sumie blisko 10 tysięcy towarzyszy, którzy w trakcie zebrań sumujących działalność kadencji za okres dwóch lat mówią o dokonaniach i codziennych trudnościach uniemożliwiających pełną mobilizację sił i środków w wykonaniu zadań gospodarczych.

Problemy te były przedmiotem środowego posiedzenia plenarnego KD, w którym między innymi uczestniczyli: sekretarz KK — Jan Grzelak, kierownik Wydziału Organizacyjnego KK — Bolesław Grzesiak, wiceprezydent m. Krakowa — Jan Nowak.

W referacie wprowadzającym zapoznano zebranych z tegorocznym dorobkiem dzielnicy w zakresie budownictwa mieszkaniowego, handlu, usług, rolnictwa na rzecz miasta... W centrum uwagi znalazła się oczywiście

mieszkańców od wielu lat newralgiczny punkt w życiu nie tylko naszej dzielnicy. Znow budowlani z różnych przyczyn nie wykonali planu półrocznego. Na zaplanowanych 7400 izb nie wykonano 2100. Zaległości trzeba więc będzie w przyspieszonym tempie nadrobić w pozostałych miesiącach tego roku. Mimo gorących zapewnień budowlanych nie obejdzie się zapewne bez poślizgów... Niezbędna jest poprawa w organizacji budów, rytmiczne dostawy materiałów budowlanych, lepsze funkcjonowanie transportu.

W trakcie obrad plenarnych na członka Plenum oraz Egzekutywy KD wybrano Jana Czepie'a, dotychczasowego st. inspektora w Wydziale Pracy Ideowo-Wychowawczej KK, powierzając mu jednocześnie funkcje sekretarza KD. Podziękowano gorąco za pracę na tym polu Edmundowi Zoriceowi, który przeszedł do pracy w Krakowskich Zakładach Przetwórstwa Szkła na stanowisko zastępcy dyrektora zakładu.

Obradom przewodniczył I sekretarz KD — Antoni Mroczka. (R)

## PISMO ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



Nr 36 (1184)

7 — 13. IX. 1979 r.

Cena 1 zł



## 2500 uczniów ZSZ rozpoczęło naukę

3 WRZESNIA zainaugurowali nowy rok szkolny również Zakładowe Szkoły Zawodowe Huty im. Lenina. W tym roku będzie doskonale swoją wiedzę i umiejętności łącznie 2500 pracowników Kombinatu.

W klasach pierwszych pięciu szkół zawodowych rozpoczęło naukę ponad 900 pracowników w tym 360 młodocianych, na których również liczy huta jako na młodą i odpowiednio wyszkoloną kadre hutników. Na marginesie dodajmy, że nasza ZSZ przekroczyła plan naboru uczniów jako jedyna tego typu szkoła hutnicza w kraju.

W tym roku uruchomiono też po raz pierwszy nowy typ szkoły — Policjalne Studium

Zawodowe kształcą w kierunkach: metalurgia surowców i przeróbka plastyczna stali. Przyjęto 48 absolwentów Liceów Ogólnokształcących.

W najbliższych dniach osiemdziesięciu mistrzów rozpocznie naukę na kursie i po zdanym egzaminie uzyska tytuł mistrza dyplomowanego. (R)

Z udziałem władz dzielnicy i kuratorium otwarto Zasadniczą Szkołę Zawodową przy PRW „Budostal-7”. Jest ona filią Zespołu Szkół Budowlanych i w pierwszym roku podjęło tu naukę 160 uczniów. Fot. Stanisław GAWLIŃSKI

## opinie

To stare przysłowie odbierane jest dzisiaj w trochę innym kontekście. Ja powrócę do jego pierwotnej formy znaczeniowej. Związane jest bardzo z techniką, a ściślej z pojazdami. Po prostu, kto smarował zwykły wóz kołowy, później samochód czy inny pojazd, mógł na nim dłużej jeździć. Podobnie jest i dziś. Chcę natomiast znaleźć analogię do pracy urzędników i agregatów hutniczych. Specjaliści powiedzą, że sprawa jest oczywista. Jeśli tak, to skąd się biorą takie anomalie, o których poniżej.

Wiedomo, że produkcja huty, mianą myślą stal — zarówno surową jak i walcowaną — zależy głównie od bazy wsadowej, urządzeń i agregatów hutniczych — i oczywiście kadry. Zajmę się agregatami i urządzeniami hutniczymi. Ich sprawność w ostatnich okrestach pozostawia wiele do życzenia. Nie ma jednak skutku bez przyczyny. A przyczyny są prozaiczne, znane. Urządzenia są po prostu „zajeżdżane”. To taki nasz hutniczy neologizm. Według mnie chcąc aby takie suwnice. Owszem jest opracowany przez służby Głównego Mechanika harmonogram remontów i przeładów. Realizacja pozostawia natomiast wiele do życzenia. Nie mniej tu

podować konkretne przykłady, ale pewien wątek myślowy podsunąć mogę. Niechże kompetentne czynniki w hucie przeanalizują ileż to czasu poświęcano dawniej na przeglądy suwnic, np. zalewowych i rozlewniczych w stelnowniach. Pod naciskiem „technologów” (myślę, że rozumiemy wszyscy to pojęcie) czasu przeglądów skrócono do minimum. Niezależnie w ogóle rezygnuje się z przeglądu, bo niby jest dobry układ produkcyjny, jest akurat surowka itp. A potem suwnica „nawala”, straty produk-

**Kto smaruje ten jedzie...**

cji wielokrotnością się. Oczywiście przykład suwnic traktuje wybiórczo. Podobnie dzieje się z wieloma innymi urządzeniami.

Odrębna sprawa to jakość remontów wykonywanych przez służby HPR czy huty. I znowu ktoś się może poczuje dotknięty, ale przecież publiczną tajemnicą jest adnotowywanie remontów, które w ogóle się nie odbywają. Urządzenia się obejrzę, coś się nasmaruje i pokręci i... do następnego remontu. Ktoś konstatuje w tym względzie jest zastraszający. Ja rozumiem, że brakuje części zamiennych; rozumiem, że trawny się o każdą sekundę skrótu, ale ja-

kość remontu winna być sprawą najważniejszą. Myślę, że warto tu będzie sięgnąć do postanowień ustawy sejmowej o jakości. Sankcje w niej określone w stosunku do brakorobów są jednoznaczne.

Zjawisko, które dziś tylko sygnalizuje ma skomplikowany charakter. Postulat zasadniczy zmierza jednak do wyeliminowania nacisków na służby remontowe, aby wcześniej kończyły przeglądy i remonty urządzeń. To „wcześniej” z reguły oznacza niereмонтowanie konkretnego zespołu czy mechanizmu. Poza tym acy to niesolidności ślusarzy czy elektryków. Skoro bowiem raz można remontować, innym razem nie, to problem widocznie jest nieistotny. Następuje samoupienie, samozadowolenie, a potem... awaria. Być może jest to wygodne dla niektórych ludzi („nie remontowaliśmy”, bo przecież nie było czasu! — mówią), ale wygodą jest krótkotrwała.

Na wielu zebraniach słyszę też narzekania na szczupłość służb remontowych. Tymczasem gdy się porówna globalnie służby remontowe z technologicznymi, to wcale remontowców nie jest tak mało w hucie. Interesujący się hutnictwem światowym, analizujący organizację remontów w hutach mogą wiele w tym względzie podpowiedzieć. A więc może przydałoby się jakaś reorganizacja. Wprawdzie wiele się u nas reorganizuje, często nawet bez potrzeby, ale w tym przypadku, za pewniamy, nie chodzi o sztukę dla sztuki. **MECZYŚLAW GIL**

## Hutnicy — dzieciom

Nie jeden już raz zetknąłem się z serdecznymi słowami podziękowań dzieci pod adresem hutników. Jest bowiem nasza załoga ofiarna, wyrobiona społecznie. Jeżeli tylko może w czymś pomóc — pomocy swej nie odmówi.

Mam przed sobą jeszcze jeden dowód sympatycznej współpracy huty z zakładami rozrzucającymi opiekę nad dziećmi. List do dyrektora naczelnego Kombinatu HiL napisał kierownik Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci Upośledzonych w Nowej Hucie, os. Hutnicze 5. Cytuję fragment tego listu:

Dyrekcja naszego zakładu składa ta drogą najserdeczniejsze podziękowanie młodzieży ZSMP z Wydziału Remontów Budowlanych W-16 Kombinatu HiL, a szczególnie: inż. E. Nawrojowi, inż. A. Lubomirskiemu, S. Kocińskiemu i Z. Majewiczowi za bezinteresowną pomoc i wykonanie szeregu prac. Nasi przyjaciele z huty wykonali m. in.

- zabezpieczenie balkonów na kondygnacji I piętra z rur stalowych,
- siatki ochronne w magazynie,
- ozdobne kwiatniki ścienne,
- schodki drewniane służące dzieciom do nauki chodzenia.

Wdzięczność należy się hutnikom także za przeprowadzenie szeregu drobnych prac remontowych niesłychanie ważnych dla pensjonariuszy Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci Upośledzonych.

Z wielką satysfakcją przedrukowujemy fragment listu.

(34)

# Wydział P-66 wybrał nowe władze partyjne



I sekretarzem Komitetu Zakładowego Partii na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 30 sierpnia wybrano tow. **Ryszarda Plaszewskiego**, elektryka utrzymania ruchu. Tow. Plaszewski ma 33 lata i niestety w zakładzie należy już do ludzi starszych, bo średnia życia załogi wynosi przeciętnie 28 lat. Ale trzeba dodać, że mimo młodego wieku „trzon” załogi ma już na swoim koncie po kilkanaście i więcej lat pracy.

Tow. Plaszewski pracuje w Kombinacie 16 lat. W tym czasie poznał W-21, potem Zgniatacz następnie Walcownię Zimną i Gorącą. A kiedy przeliczył 10 laty uruchomioną Walcownię Gorącą Taśm podjął pracę i tu pozostał. Oczywiście iś tamte wcześniejsze peregrynacje, to sprawa ówczesnego systemu pracy, kiedy to jeszcze mło-

dych ludzi posyłano tam gdzie zachodziła potrzeba. Tow. Plaszewski pracując w Kombinacie kończył zaocznie szkołę zawodową a następnie technikum.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze w P-66 było burzliwe i bogate w ostrą polemikę. Przyczyny tego stanu rzeczy? Można powiedzieć, że gros działaczy partyjnych, to przecież do niedawna członkowie i działacze ZMS. Tam uczyli się społecznego działania i reagowania na problemy społeczne. Nic też dziwnego, iż dzisiaj rządząc organizacją partyjną chcieliby ją tak poprowadzić ażeby był jak największy z tego pożytek. Bo choćby na uzasadnienie tych słów: tow. **Bogusław Miller**, były aktywista ZSMP, aktualnie wybrany został II sekretarzem KZ, a tow. **Władysław Florek**, także były działacz ZMS i od dwu kadencji wykładowca szkolenia partyjnego, także został wybrany sekretarzem. Polowa nowo wybranej egzekutywy, to byli działacze ZSMP. Ale przecież w tej egzekutywie jest i tow. **Michał Dechnik**, który od samego Zjednoczenia Ruchu Robotniczego jest członkiem PZPR. Podobnie wieloletnimi działaczami partii są tow. **Stanisław Duda** i **Mieczysław Paskowski**.

Tak więc wybrana egzekutywa w P-66 powinna gwarantować dobre działanie organizacji partyjnej.

Pytam tow. Plaszewskiego, w jakim kierunku pójdą zamierzenia ich organizacji:

— Program naszej organizacji stworzony został na bazie wcześniejszych dyskusji na zebraniach OOP, dotychczasowego doświadczenia, potrzeb załogi i wydziału oraz wniosków z dyskusji na Konferencji Zakładowej PZPR. Chcemy położyć w naszym działaniu szczególną uwagę na poprawę organizacji pracy. Ludzie muszą wiedzieć za co odpowiadają, ale i co się od nich wymaga. Także trzeba im zapewnić właściwe warunki pracy. Szczególny nacisk chcemy położyć na profilaktykę zdrowia naszej załogi. Marzy się nam sauna, w tej sprawie prowadzimy pertraktacje ze Związkową Radą Kombinat. Ale też u nas dokonany się już podział na dwie grupy pracowników, z których jedni będący na gorących stanowiskach poddawani są częstszym kontrolom lekarskim.

— Bardzo wiele przykładamy wagi do rozwoju sportu i rekreacji. Dowodem może być ubiegły rok, w którym to nasz wydział, choć jeden z najmłodszych, zdobył I miejsce w hutniczej spartakiadzie. Organizujemy sporo różnego rodzaju wycieczek dla załogi.

— Jednocześnie wielką wagę przykładamy do wykonywania planów produkcyjnych. Jeszcze w żadnym miesiącu nie pozostaliśmy w tyle wykonując plany produkcyjne ponad normę.

— Dowodem dużego zaangażowania do młodzieży, która ma swoje bogate konto działalności społecznej, jest fakt prze-

kazania organizacji ZSMP patriotatu nad budowanym agrem galem ciepła zdłuznego przez zagraniczne firmy.

— Aktualnie chcielibyśmy w naszym wydziale dokonać pewnych lustracji dotychczasowej poprawy systemu smarowań urządzeń walcowniczych ażeby wyeliminować straty wynikające z nieszczelności układów a tym samym poprawić sytuację gospodarki paliwowej. Jest sporo problemów, które organizacja partyjna musi widzieć i dążyć do ich wyeliminowania, bowiem tylko w ten sposób możemy poprawić gospodarkę wydziału a co za tym idzie sytuację materialną i bytową każdego członka załogi. Ale jednocześnie dążyć będziemy do systematycznego wzrostu dyscypliny pracy, bez której nie ma wyników na żadnym odcinku pracy. Szczególnie boli nas nieporządek na stanowiskach pracy a przecież w dalszym ciągu aktualne jest ludowe porzekadło: jak cię widzą tak cię piszą. A'e przecież nie tylko o pokaz chodzi, ale o zadolenie człowieka i pracę w znośnych warunkach jak i jednocześnie o bezpieczeństwo pracy.

— Pozostaje jeszcze cała sfera zagadnień związanych z rozwojem naszej organizacji partyjnej, sprawy posłów w światopoglądowych i autorytetu członka partii. I w tej dziedzinie pozostaje wiele do zrobienia.

Serdecznie dziękuję za rozmowę.  
Rozmawiał **M. OLEKSY**

# 16 bm. Złot im. kpt. Andrzeja Potiebn

Jak co roku odbedzie się we wrześniu tradycyjny Złot im. kpt. **Andrzeja Potiebn**. Organizatorem tej imprezy są Zarządy TPPR Kombinat Huty im. Lenina i Dzielnicy Nowa Huta. Złot odbedzie się w niedzielę 16 września. Jego uczestnicy wezmą udział w manifestacji przy płycie ku czci kpt. **Andrzeja Potiebn** w Pieskowej Skale, złożą tutaj

wiazanki kwiatów. Następnie w Ojcowie na Złotej Górze przewiduje się szereg konkursów sportowo-obronnych oraz występy artystyczne w wykonaniu zespołów Domu Kultury Kombinat HIL.

Zapraszamy do udziału zgłoszenia przyjmują kole i zarządy TPPR w Kombinacie Pieskowej Skale, złożą tutaj HIL oraz w dzielnicy. (30)

## „Plaser” dla kolejarzy

(Dokończenie ze str. 1)

bijarki równa się mniej więcej dwustu fiałom liczącym w dolarach. A więc niemało. Trzeba umiejętnie eksploatować to urządzenie ażeby starczyło na lata.

Kolejarzom — hutnikom życzymy, ażeby punkt po punkcie realizowany był program mający na celu stopniową likwidację prac ciężkich a tym samym ich mechanizację. W programie następnym punktem, to zakup w tej samej austriackiej firmie oczyszczarki tłuczni.

## Dziękujemy ZA PRACĘ

W ostatnich tygodniach zakończyli długoletnią pracę w Kombinacie:

**Leokadia Harędzińska** — zatrudniona na stanowisku starszego referenta — kierownika administracyjno-socjalnego w Zakładzie Stalowniczym, członek PZPR, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi; w Kombinacie pracowała od 1974 roku.

**Wiktor Janicki** — zatrudniony na stanowisku kierowcy samochodowego w Zakładzie Transportu, w Kombinacie pracował od 1937 roku.

**Urszula Jastrzębska** — zatrudniona na stanowisku I torowej w Zakładzie Transportu, jubilatka 25-letniej, nienagannej pracy zawodowej, w Kombinacie pracowała od 1954 roku.

**Tadeusz Kaleciński** — zatrudniony na stanowisku samodzielnego technologa w Zakładzie Transportu, jubilat 25-letniej, ofiarnej pracy zawodowej; w Kombinacie pracował od 1954 roku.

**Antoni Kaleta** — zatrudniony na stanowisku palacza kotłowego w Zakładzie Mechaniczno-Odlęwniczym; w Kombinacie pracował od 1973 roku.

**Jan Kaleta** — zatrudniony na stanowisku I ślusarza utrzymania ruchu w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego; w Kombinacie pracował od 1961 roku.

**Franciszek Kapusik** — zatrudniony na stanowisku I ślusarza-suwnicowego w Zakładzie Walcowni Zimnej Elach, jubilat 25-letniej, ofiarnej pracy hutniczej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi; w Kombinacie pracował od 1932 roku.

**Wojciech Klek** — zatrudniony na stanowisku I torowego w Zakładzie Transportu; w Kombinacie pracował od 1955 roku.

**Wincenty Kociński** — zatrudniony na stanowisku kierownika zmiany w Zakładzie Transportu, członek PZPR, jubilat 25 letniej ofiarnej pracy zawodowej, wyróżniony odznakami: „Budowniczy Nowej Huty”, „Przodownik Pracy Socjalistycznej”, „Zasłużony pracownik HIL”, „Brygady Pracy Socjalistycznej”; w Kombinacie pracował od 1934 roku.

**Anna Kolecka** — zatrudniona na stanowisku II operatora podajnikowej w Zakładzie Koksowniczym, wyróżniona odznaką „Brygady Pracy Socjalistycznej”; w Kombinacie pracowała od 1962 roku.

**Józef Kordzikowski** — zatrudniony na stanowisku ślusarza warsztatowego w Domu Kultury Kombinat; w Kombinacie pracował od 1972 roku.

**Stanisław Kralka** — zatrudniony na stanowisku I laboranta w Dziale Kontroli Jakości, jubilat 25-letniej, ofiarnej pracy zawodowej; w Kombinacie pracował od 1955 roku.

**Stanisław Kubik** — zatrudniony na stanowisku I operatora urządzeń produkcyjnych w Wydziale Rur; w Kombinacie pracował od 1973 roku.

**Jan Kuśmierz** — zatrudniony na stanowisku starszego mistrza w Zakładzie Transportu, jubilat 25-letniej, ofiarnej pracy zawodowej, wyróżniony srebrną odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” oraz odznaką „Przodownik Pracy Socjalistycznej”; w Kombinacie pracował od 1954 roku.

Koleżanki i Kolegów, którzy zakończyli pracę zawodową — żegnają towarzysze wspólnej pracy oraz kolektyny społeczno-gospodarcze macierzystych jednostek, przekazując im serdeczne podziękowania i życzenia.

W imieniu całej załogi żegna Was kolektyw kierowniczy Kombinat, składając gorące podziękowania za wieloletni trud i wysiłek dla dobra naszej Ojczyzny i najlepsze życzenia wielu lat w zdrowiu i pomyślności.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4. IX. 79 r. zmarła nasza koleżanka **IRENA LEPIK** — technik dentystryczny Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 2 przy Kombinacie HIL.

Odeszła od nas życliwa i szlachetna koleżanka.

Rodzinie Zmarłej, głębokie wyrazy współczucia składają współpracownicy.

**Kol. WŁADYSŁAWOWI GRABOWSKIEMU**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

składają

Kolektyw kierowniczy, koleżanki i koledzy z Wydz. W-80

**Kol. JERZEMU FRASIOWI**

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

PRACOWNICY DZIAŁU GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ

**Kol. ROMANOWI MILDNEROWI** w związku ze śmiercią ojca wyrazy szczerego współczucia składają Kolektyw i Koledzy ZP A5 Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni.

## Przewyciężyć trudności

Podstawowa Organizacja Partyjna Wielkopieczowników podsumowała w srode dwuletni okres pracy. W referacie sprawozdawczym wygłoszonym przez tow. **Jerzego Cichonia** zaprezentowany został, nie tylko dorobek ale przeprowadzona została analiza także i problemów, z którymi w tym czasie musiała uporać się organizacja. A ten dwuletni okres był bardzo nierówny w wyniku: począwszy od 1977 roku, kiedy to Wielkie Piece wyprodukowały rekordową ilość surowki aż do dnia dzisiejszego w którym nie można uporać się z wykonaniem planu.

Wielkopieczownicy zawsze byli oczkiem w głowie Kombinat, przecież od ilości wytopionej surowki zależały dalsze wyniki innych wydziałów, nie więc dziwnego, że tegoroczne

nieprowadzenia bardzo ich bola. O tych sprawach szeroko dyskutowano na zebraniach OOP, ale już niewiele na tym ostatnio odbył się zebraniu. Trudno powiedzieć co właściwie legło u podstaw tej enigmatycznej dyskusji. W powietrzu czuć było zmęczenie tych ludzi, którzy przecież na wielkich piecach ciężko pracują. Wiem, że każdy z nich na swój sposób przeżywał te niepowodzenia wydziału, że przecież każdy z nich stara się jak może pracować, bo gdzie jak gdzie ale na wielkich piecach oszukiwać się nie da. A jednak nie wychodzi.

Poszczególni dyskutanci starali się analizować przyczyny tego stanu rzeczy, znane przecież wszystkim — no wiadomo, że brakuje ludzi, że była ciężka zima, że były i są klo-

poty z wsadem i energią. W sumie nie mogą się pogodzić ze zbyt wygórowanymi planami. Bo oni chcą być przekonani, iż plan jest realistyczny a jeśli już na początku roku dostrzeże się że nie da rady, to jest to takie podcięcie nog, po którym nie ma się ochoty na dalszą drogę. Mówiono także o stanie technicznym urządzeń ale i o granicach ludzkich możliwości.

W tej dość minorowej atmosferze bardzo budującym okazał się głos szefa Zakładu Wielkopieczowego tow. **St. Czornyki**, który zaprezentował poczynania kierownictwa Zakładu i Kombinat mające na celu uzdrowienie sytuacji, głównie w dziedzinie technicznej. A więc decyzja o kapitalnym remoncie maszyny rozlewniczej numer 2, o ponownym wprowadzeniu nor-

moobsad na tych maszynach. o zakupie 14 kadzi surowkowych w Hucie Katowice, które zlikwidują kłopoty z przekazywaniem surowki na Stalownię. Sporo także mówił tow. Czornyka o sprawach doborzenia szeregu wydziałów, a zwłaszcza spiekalni, ale i o niepotrzebnych awariach. To co aktualnie zakład przy wydatnej pomocy państwa, może rozwiązać. Wiele, podkreślił dyskutanci, zależy od wszystkich pracowników wydziału. A tymczasem daje się zauważyć spore rozluźnienie dyscypliny, sporo pracowników wychodzi przed zakończeniem pracy co udowodniły kontrole i to chyba „musi być dzwonkiem alarmowym dla kierownictwa gospodarczego i organizacji partyjnej.

W toku wyborów powołano dziewięcioosobową egzekutywę, która wyłoniła spośród siebie sekretarzy: I sekretarzem został **Olgierd Turys**, drugim **Stanisław Radoszewski** a trzecim **Marian Prais**.

## Prawie wszystko o kolejarzach-hutnikach

W zakładzie Transportu pracuje pokazna liczba hutników, którzy obsługują cały ruch kolejowy w Kombinacie. Jako hutnicy korzystają oni ze wszystkich przywilejów płynących z pracy w tym zawodzie, natomiast siła rzeczy nie mogą korzystać z przywilejów jakie daje praca w kolejnictwie. Aktualnie na dziś w pracach kolejarskich Kombinat zatrudnionych jest prawie 2600 ludzi. Jest to jedna z najważniejszych jednostek w skali całego kolejnictwa polskiego. Przy pracy w obsłudze ruchu zatrudnionych jest prawie dwa tysiące osób a sześćset przy remontach taboru i urządzeniach kolejowych. Kombinat posiada 350 kilometrów torów kolejowych i 1500 rozjazdów. Są one prawie w 80 procentach zmechanizowane i prawie w całości zabezpieczone w urządzeniach elektryczne i elektroniczne.

Każdego dnia i nocy pracuje bez przerwy 100 lokomotyw w tym 80 to lokomotywy spalinowe a 20 parowych. Również w ruchu przez całą dobę czynnych jest prawie 1500 wagonów kolejowych, natomiast

w eksploatacji wspólnie z PKP obsługiwanych jest prawie 3000 wagonów na dobę, które trzeba rozładować, załadować naszymi wyrobami i przekazać na PKP.

Każdego dnia z huty wywozi się prawie 25 tys. ton wyrobów co w skali roku daje nam prawie 70 mln ton. Poważną część to przewozy techniczne a więc surowki, wywóz żużla, przewóz topników, wlewków itp. Tu właśnie liczy się dyscyplina przewozów, bowiem od niej tak wiele zależy.

Z całej 2,6-tysięcznej załogi pracującej do dziś, 30 procent to ludzie, którzy pracowali tu 25 lat a wielu przecież podejmując ongiś pracę w Kombinacie miało już za sobą spory staż pracy w kolejnictwie. Jubilatem numer jeden jest szef transportu **W. Szezepański**. Z tej 700-osobowej grupy jubilatów 25-letniej pracy można wymienić na zasadzie „nazokłowej” **Kazimierza Sochańskiego**, **Stanisława Wojtasika**, **Józefa Brosia**, **Tadeusza Derusia**, **Henryka Dońca**, **Franciszka Semika**, **Marianę Natkańca** czy **Tadeusza Debranowskiego**.

## tygodnia

1 bm. odbyła się kolejna narada I sekretarzy KZ i samodzielnich POP, której przewodniczył Sekretarz KF tow. **E. Bryksy**; na naradzie złożony informację o stanie realizacji uchwał i wniosków w fabrycznej organizacji przewodniczący Zespołu tow. **L. Nawrocki**.

Dobiega końca kampania sprawozdawczo-wyborcza w OOP i rozpoczęły się zebrania w POP — niebawem rozpoczyna się konferencje sprawozdawczo-wyborcze Komitetów Zakładowych w fabrycznej organizacji PZPR.

5 bm. rozpoczęło się 4-dniowe seminarium wykładowców szkolenia partyjnego, puległami na zajęciach seminaryjnych są lektorzy KK — PZPR tow. tow.: **J. Kozłowski**, **K. Pachla**, **S. Walicki** oraz członkowie kierownictwa kolektywu Kombinat.

Materiały na wrześniowe plenum ideologiczne KF — PZPR na temat oceny postaw i efektywności działania aktywu fabrycznej organizacji —

przygotowuje Komisja Ekdów Społecznych przy KF w oparciu o sondaz ankietowy.

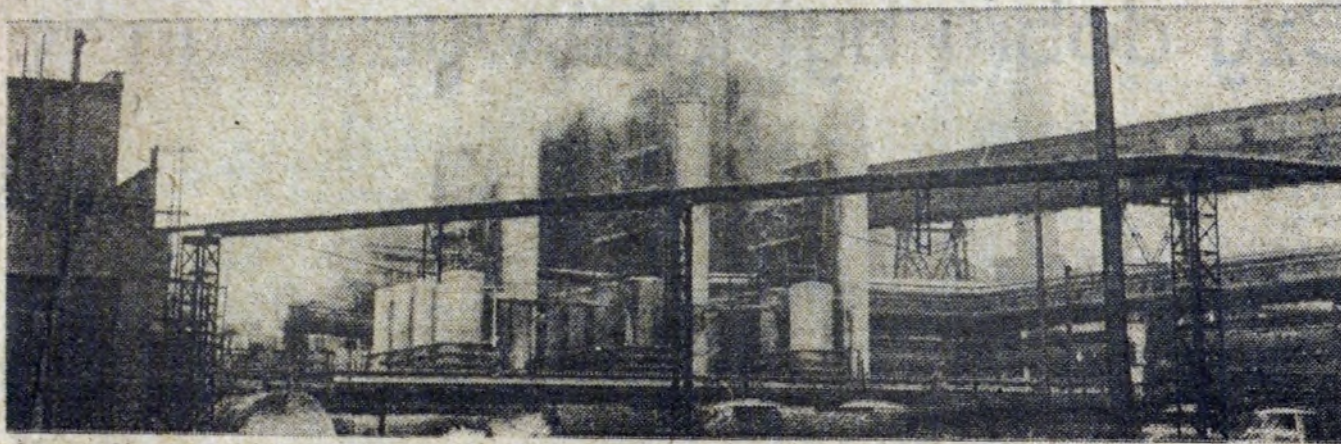
4 bm. odbyła się kolejna narada przewodniczących RZ, której tematem była ocena tegorocznej akcji letniej w zakresie wypoczynku wczasowo-kolonijnego — na podstawie informacji przedłożonej przez ZU.

### SPOTKANIE W KLUBIE „TROJKA”

W dniu 5 bm. — Zarządy Dzielnicy i Fabryczny TPPR gościli w klubie „Trojka” Sekretarza Generalnego TPPR tow. **Wacława Barszczyńskiego** oraz Radcę Ambasady ZSRR w Polsce tow. **Aleksieja Konstantynowicza Kawko**. W spotkaniu uczestniczyli: Kierownik Wydziału Pracy Ideowo Wychowawczej KK PZPR tow. **Jan Broniek**, Sekretarz KF PZPR tow. **Józef Węgiel** oraz Sekretarz ZK TPPR w Krakowie tow. **Jan Masny**.

W trakcie spotkania, przewodniczący ZD TPPR w Nowej Hucie tow. **Janusz Engel** oraz przewodniczący ZF TPPR w Kombinacie HIL tow. **Julian Olszowski** poinformowali gości o stanie organizacyjnym i działalności TPPR w dzielnicy i w HIL oraz przedstawili plany pracy na najbliższy okres.

JCh



Nielatwa jest praca w Zakładzie Koksochemicznym, jej warunki trudniejsze niż w jakimkolwiek innym zakładzie, czy wydziale. A jednak ta załoga wyjątkowo mocno się scementowała i odkąd tylko pamiętam — zawsze należy do przodujących. Mówią mi w Zakładzie, że niedobór pracowników sięga aktualnie 10 proc.: nikt się bowiem chętnie nie garnie do tak ciężkiej i trudnej pracy. Urządzenia już stare, wysłużone — przedstawiają tylko cien dawniej świetności. Trudno z nich, a przede wszystkim z baterii koksowniczych pracujących często już ponad 20 lat bez kapitalnego remontu, „wyduścić” wymaganą planem produkcję. No, ale na tym jeszcze nie koniec. Zakład boryka się także ze wsadem. Powiem tylko, że w pierwszym półroczu już około... trzydzieści razy trzeba było zmieniać skład mieszanki węglowej, tak często bowiem zmieniały się warunki dostaw...

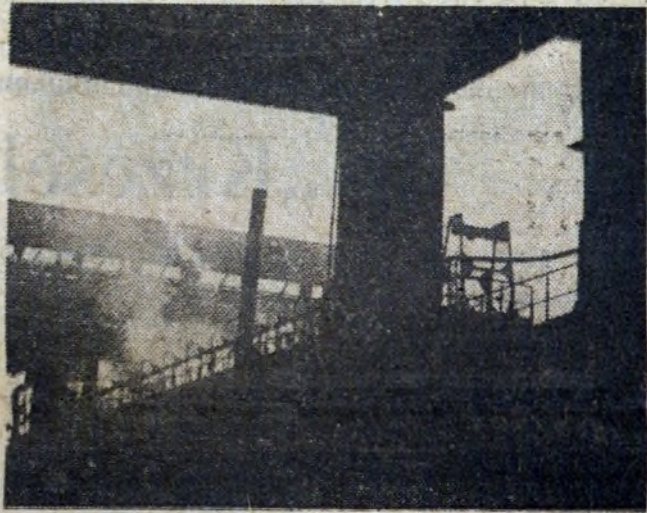
Sa jednak koksownicy świetnymi fachowcami w zawodzie i mocno związaali swę losy z hutą. Wszystkim tym przeciwnościom twardo stawiają czoła. Należą do przodujących najlepszych załóg naszego Kombinatu. Dowodzą tego wynikami swej pracy i zwycięstwami w hutniczym współzawodnictwie. Jak wiadomo w ub. roku zajęli bezapelacyjnie pierwsze miejsce, zdobyli sztandar przechodni i wiele innych zaszczytnych trofeów.

Od momentu kiedy ruszyła pierwsza bateria koksownicza i kiedy wielki piec nr 1 HiL zaczął otrzymywać własny, hutniczy koks, minie 19 września 25 lat. Kawał czasu, kawał bogatej w doświadczenia historii! Wnet w księgach sumujących produkcję krakowskiej huty wpisana zostanie 75-milionowa tona koksu. Nie każdy wie, że 12 naszych baterii pracuje nie tylko dla potrzeb Kombinatu: dzień w dzień transporty koksu wielkopiecowego wędrują do Huty „Katowice” (ok. 10.000 ton miesięcznie), a także na eksport zdobywając dla kraju cenne dewizy. Tego eksportowego koksu i koksiku sprzedajemy w ciągu roku niemal, prawie pół miliona ton...

W wydziałach chemicznych przerobu oczyszczony jest gaz koksowniczy, uzyskuje się z niego takie składniki jak: smoła, benzol, siarczek amonu. Ze smoły wytwarzane są inne produkty dla potrzeb przemysłu chemicznego i budownictwa. Tutaj też powstają leniszca stosowane w ZO Kombinatu HiL do produkcji cegły smolowo-dolomitowej, a także mas zatoryczkowych. Jeszcze raz w tym przypadku jawi się nierozważalna wieź naszego Kombinatu z całym polskim hutnictwem: te cegły smolowo-dolomitowe i masy zatoryczkowe służą zarówno nam jak i Hucie „Katowice”. Warto również podać i taką ciekawostkę, że nasz Zakład Koksochemiczny jest jedynym w kraju producentem termopaku stosowanego przez polskie hutnictwo aluminium (m. in. przez huty w Skawinie i Koninie).

Wielka, bogata i złożona jest produkcja ZK. Ci, którzy ją dają i organizują, to prawdziwi mistrzowie. Od nich teorii i praktyki ucza się inni, w kraju i zagranicą. Znany jest np. kontrakt zawarty z Kombinatem Metalur-

gicznym „El Hadjar” w Annabie (Algeria). W jego wyniku udzielamy doradztwa technicznego i szkolimy tamtejszą załogę. Często, i słusznie, mówi się o naszym ZK jako o kuźni, wysokokwalifikowanych kadr, a także jako o prawdziwej szkole działaczy społecznych. Wielu stąd wywodzi się ludzi znanych i cenionych powszechnie, parę nazwisk warto przytoczyć. To tutaj zdobywali „ostrogę” działacze społecznych i politycznych, naukowców, dyrektorów i kierowników: Józef Węgiel — sekretarz KF PZPR, poseł Kazimierz Kuras, Stanisław Żmuda — sekretarz ekonomiczny KSR, dr Stanisław Gancarczyk — kierownik Działu Organizacji i Kontroli Kombinatu, mgr inż. Ryszard Głab — dyr. techniczny ZK Zdzieszowice, mgr inż. Witold Młyniec — dyrektor zakładów w Andrychowie, mgr Henryk Haraczek — dyrektor ZSZ HiL, mgr Władysław Michalski — zast. kier. Zakładu Transportu, mgr inż. Edward Robak — dyrektor naczelny Zakładów „Vistula”, dr inż. Andrzej Piotrowski — pracownik naukowy AGH. Długo by tak można jeszcze wymieniać aktyw rodem wywodzący się z ZK...



## ...koksowników mamy bardzo dobrych

O dniu dzisiejszym Zakładu i o perspektywach jego rozwoju rozmawiamy z zast. kierownikiem ds. technicznych mgr inż. Bogusławem Dębickim i zast. kierownika ds. produkcji mgr inż. Juliuszem Majewskim.

— W celu zmniejszenia wysiłku naszej załogi dokładamy wszelkich starań dla zwiększenia stanu zatrudnienia i użytkowania chociaż minimalnych obsad maszyn i urządzeń.

— Dużo wysiłku poświęca się u nas ochronie środowiska, czynimy co możliwe, aby nasz Zakład, z natury przecież bardzo dla środowiska uciążliwy, wywierał jednak najmniej szkodliwy wpływ. Uruchomione zostały w 1977 roku: Odsiarczalnia Gazu Koksowego i Biologiczna Oczyszczalnia Ścieków. Oba te bardzo ważne obiekty pracują dobrze, spełniają swe zadanie bez zarzutu.

— Jakość koksu, była i jest, naszą naczelną sprawą. Duży wysiłek załogi skierowany jest na to, aby koks dostarczony wielkim piecem HiL był możliwie najwyższej jakości — pod względem wytrzymałości, ścieralności, małej zawartości wody. Wskaźniki jakie uzyskujemy są dobre, wielkopiecownicy nie mogą mieć powodów do narzekania.

— Naszą największą obecnie troską jest przyszłość Zakładu, jego rozwój, modernizacja. Podstawowe urządzenia pracują od 25 lat, są wyeksploatowane i przestarzałe. Połowa naszych baterii koksowniczych musiała obić się bez remontu kapitalnego. W związku z tym niezwykle ważną i pilną jest sprawa odbudowy istniejącego parku urządzeń. Czekaemy na zwrot w tej sprawie, a oznaczać go ma rozpoczęcie budowy pierwszej baterii wielkokomorowej. Ta inwestycja opierać się będzie na dokumentacji i dostawach radiacyjnych. Wysokość tej nowej baterii wyniesie 7 metrów. Będzie to bardzo nowoczesna i wydajna jednostka produkcyjna; jedyną taką baterię zastąpi trzy stare. Ważna jest jednak nie tylko wydajność, liczy się także fakt, że mniejsza będzie jej obsługa, ponadto będzie o wiele mniej szkodliwy wpływ na środowisko, niż starszych.

— Nie ma jeszcze niestety decyzji o rozpoczęciu budowy i bardzo nas to martwi. Teren jest już przygotowany, budowa została zaprogramowana, a ciągle jest ona jeszcze w sferze projektów. Takie baterie jaką będziemy mieć u nas pracującą w Nowokuźniecku na Syberii, to naprawdę świetne urządzenia...

Jestem jednak przekonany, że w ZK nie tylko mówi się o nowych bateriach wielkokomorowych. Robi się także dużo, aby w istniejących warunkach, własną inwencją i pracą, uitorować drogę postępowi technicznemu.

— Oczywiście! Niemalże się u nas zrobiło własnym sprzętem. O kilku zagadnieniach warto dziś powiedzieć. Dzięki pracy naszych racjonalizatorów, w drodze wdrażania postępu technicznego, uzyskaliśmy m. in.:

- zanknięcie obiegów chłodniczych; całkowicie został zlikwidowany zrzut wody do Wisły,
- zastosowanie układów hydraulicznych i pneumatycznych do obsługi maszyn i urządzeń piecowych,
- wyeliminowanie trudnych prac za- i wyladunkowych (dla przykładu siarke wysyła się dziś tylko w postaci płynnej w cysternach),
- zastosowanie nowej technologii gaszenia koksu,
- zrekonstruowanie ciągów technologicznych w sortowniach koksu,
- wprowadzenie automatyki do otwierania kłap w wieżach węglowych.

— To oczywiście tylko kilka wybranych przykładów. Zrobiło się naturalnie dużo, dużo więcej. JERZY DANEK

## Piece Przemysłowe — czyli rozmach i precyzja

W tym miesiącu kalendarz obfituje w wielkie uroczystości rocznicowe i skromniejsze nieco święta środowisk zawodowych. Właściwie już dawno przestały one być świętami a są raczej uroczystościami sumującymi osiągnięcia. I tak tuż po Dniu Kolejarza przypada kolejny ważny dzień — Dzień Budowlanych. W naszej dzielnicy, wielkim zagłębiu budowlanym swymi ramionami sięgającym daleko w głąb kraju i daleko poza jego granice będzie to Dzień dla tysięcznej rzeszy budowlanych i ich rodzin.

W tej grupie mamy również Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych — zakład mocno związany także z naszą Hutą. Tak stary i zarazem tak młody jak nasz Kombinat, powołany do życia 30 lat temu dla potrzeb rodzącego się krakowskiego hutnictwa.

Półtoratysięczna załoga dzisiaj, to ludzie z różnych stron kraju, którzy tu zdobywali lub zmieniali zawód. Wielu z nich przywiódł tu zwyczajny przypadek — co zwykle komentujemy: los tak chciał. Tak było z Bogusławem Łata, Eugeniuszem Olejkiem, Stanisławem Niemcem czy wieloma innymi, którzy pozostali przez lata. Około dwustu pracowników KPBPP przepracowało 25 lat i więcej.

— Przed laty właśnie przyjechał do Huty osiemnastoletni wówczas Grzegorz Olejek.

— Na centrum — wspomina — spotykam robotnika i pytam o pracę dla murarza. Zaprowadził mnie do pobliskiej świetlicy, gdzie ludzi werbowano na budowę. Przewieziono mnie do KPBPP. No i zostałem. Minęło już dwadzieścia sześć lat.

— Był murarzem, dyspozytorem kolejowym... a po spe-

cialistycznych kursach spawania kotłów wysokopięnych w Warszawie wysokiej klasy spawaczem konstrukcji stalowych.

Podobnie zaczynał i Łata. Dzisiaj nadzoruje pracę trzydziestu kilku monterów — spawaczy przy budowie pieców w Wyrztałni Blach w Kombinacie.

Stanisław Niemiec posiada uprawnienia murarza szamotowego. Najczęściej można go spotkać na terenie Zakładu Materiałów Ogniotrwałych przy piecach szybowych do wypalania wapna i dolomitu...

Każdy z dwustu „seniorów” przedsiębiorstwa to po prostu bogata, nasycona wydarzeniami karta historii KPBPP. Ludzi znanych z precyzji i rzetelności w pracy. Partacze — mówi Stanisław Włoczewski, obecnie I sekretarz KZ-tu się nie utrzymają. A w dokumentach pisanych tak się określa wymogi: murarz, wznoszący piece musi znać się na materiałach ogniotrwałych i izolacyjnych zaprawach murarskich... Montera konstrukcji pieców obowiązuje niezwykle dokładność technologiczna, znajomość zasad pracy pieców i warunków jego eksploatacji... Inżynier musi łączyć w sobie umiejętności inżyniera budownictwa lądowego, hutnika, ceramika, mechanika i elektryka...

Z rozmachu i precyzji znani są pracownicy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych w kraju. Dokładnej — w naszym Kombinacie i hutach — w Stalowej Woli, Ostrowcu Świętokrzyskim, Częstochowie a także w Skawinie, wielu cementowniach, zakładach ceramiki, zakładach wapienno-gipsowych, kamionkowych itd. itd. Z dobrej roboty dali się poznać również w hucie „Katowice”. Nieposob choćby pobieżnie przeglądać udział w budowach i remontach prowadzonych na terenie kilkunastu woje-



wództw. A poza tym przecież jeszcze prace na rzecz miasta. Podkreśla w rozmowie zwłaszcza sprawy „mieszkańcówki” — dyrektor ds. pracowniczych mgr Kazimierz Skoluba, doskonale znany w naszej dzielnicy z okresu choćby sekretarzowania.

Roczną wartość produkcji podstawowej i usługowej określa się na ponad milion złotych. O dyplomach i resortowych listach uznania pisać nie będziemy, jest ich zbyt wiele ale wypada zaznaczyć, że Przedsiębiorstwo jest w posiadaniu wysokiego odznaczenia — Sztandaru Pracy II klasy przy wymienieniu którego, i słusznie, obstaje „żywa kronika” zakładu, czyli Stefan Gaczonek kierujący działem organizacyjnym. Widocznie ta renoma wysokiej jakości pracy dostrzeżona została zagranicą, bo z roku na rok Przedsiębiorstwo otrzymuje coraz więcej ofert. Gdyby nie potrzeby krajowe — dodaje dyrektor naczelny mgr inż. Stanisław Jarosz, — to moglibyśmy eksportować nawet połowę załogi.

Przedsiębiorstwo wykonywało roboty w NRD, Czechosłowacji, Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, Mongolii, Syrii, na Węgrzech przy wznoszeniu cukrowni — zwanej KABA. Ostatnio otrzymało zamówienie z RFN. Pojedzie tam 30-osobowa grupa fachowców — murarzy białych do przebudowy ścian baterii koksowniczych. Rysuje się wyjazd do Belgii i nawet dalekiej Brazylii. Roboty więc moc, w dalszym ciągu przyjmuje się nowych pracowników, którzy mają szansę uzyskania specjalizacji na kursach i w praktyce od swych starszych kolegów...

Na zdjęciu: Od lewej — mgr inż. Stanisław Jarosz, Bogusław Łata, Eugeniusz Olejek, Stefan Gaczonek. HENRYKA ROSIEK, Fot. S. GAWLIŃSKI



S potykamy się prawie codziennie w bramie budynku „S”. Sympatyczny pan w mundurze strażnika zawsze jest na posterunku. Udziela informacji interesantom, pilnuje porządku, czujnym wzrokiem takuje różne dziwne typy szukające czasem nie wiadomo czego w budynku administracyjnym huty. Ten pan, starszy już wiekiem, to Antoni Rudecki — starszy strażnik Straży Przemysłowej Kombinatu HIL. Od 1957 roku pełni swą służbę, dodać trzeba że pełni ją dobrze z wielkim poczuciem odpowiedzialności.

Rozmawialiśmy kiedyś o sprawach zawodowych i o ludziach. Antoni Rudecki dużo może powiedzieć na ten temat, z jego bowiem posterunku pracy bardzo dużo można zaobserwować.

— Dziwni są czasem ludzie, mówi do mnie strażnik, nie ma w nich ani krztyn wdzięczności, choć taki ludzki oddech powinien dawać o sobie znać. Niech pan posłucha paru zdarzeń.

W koszu na śmieci, który stoi w bramie, znalazłem portfel, a w nim była książeczka PKO z wkładem nie bylejakim, bo 8.000 złotych. Natychmiast szybko postarałem się odnaleźć właściciela. Przyszła na moje telefonowanie, zabieg odebrała — a jakże — zapomniała tylko o wyrażeniu wdzięczności. Nie tylko, że nie zdobył się na

## Wdzięczność...

to, aby znaleźć uścisk ręki, wręczyć jakiś drobiazgi np. czekolade, czy pudełko czekoladek. Nawet nie podziękował. Wziął zgubę i poszedł jakby mu się zwrot należał...

Wdzięczność na przystym koniu jeździ, kontynuuję swą opowieść strażnik. Innym razem znalazłem za budynkiem „S” dowód osobisty. Jak wniknął z danych w nim zawartych dokument należał do pracownika Aglomeracji. Odszukałem tego człowieka, prosiłem, aby swą zgubę odebrał. I historia powtórzyła się znowu toczka w toczkę. Przyszła ten pan, wziął dowód i poszedł zapominając bodaj o jakimś miłym, serdecznym zwrocie.

Dzieki temu, że staram się mieć zawsze oczy szeroko otwarte, zauważyłem innym razem pijanego pracownika huty, którego usiłowałem okrążyć dwóch młodych, podejrzanie wyglądających ludzi. Było to w pobliżu przystanku tramwajowego. Leżącemu pijakowi zdjąłem zegarek z ręki, a z kieszeni — przy świadku — wydobylem pieniądze. Było tego 1.900 złotych. Uratowałem pijanego przed okradnięciem go, musiał pan, że jego reakcja po wtrąceniu była inna niż pozostałych! Gdzieś tam, wdzięczności — ani śladu...

Rozumiem powód tych gorzkich uwag strażnika, bowiem sam także dostrzegam na co dzień wiele egoizmu i bezdusności. Bardzo często ludzie jak gdyby uważali, że wszystko im się należy, nikomu nie powinni okazywać przeczności. A przecież w stosunkach międzyludzkich, w tych naszych codziennych kontaktach, także ważne jest miłe, serdeczne słowo. Zwyczajny uśmiech, uścisk dłoni, słowo: dziękuję...

## Pamiętajmy o dzieciach

A ktyw Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK i władze PCK Kombinatu HIL apelują — aby w dniu 14 września br. oddać hołd pomordowanym dzieciom ofiarom II wojny światowej. Głównym akcentem Dnia Pamięci Dzieci będzie akcja honorowego dawstwa krwi pod hasłem „DZIECI MAJĄ PRAWO DO NASZEJ PAMIĘCI I DO NASZEJ TROSKI”. Akcja przeprowadzona będzie w Punkcie Honorowego Dawstwa Krwi HIL w Walcowni Zimnej Blach w godzinach od 8.00 do 13.00.

W poprzednim numerze „Głosu Nowej Huty” zamieszczony został artykuł pod znamienym tytułem „DZIECIOM — OFIAROM WOJNY”. Dziś możemy poinformować, iż na ten apel władz PCK i Klubu HDK Kombinatu odpowiedziało już kilka wydziałów, zgłaszających grupy pracowników chętnych honorowo oddać krew. Jako pierwsze zgłoszenia wpłynęły z wydziałów P63, TP, 17-7 OHP, ZH i W29.

Równocześnie informujemy, że każdy pracownik Kombinatu i członkowie jego rodziny w wieku od 18—55 lat mogą włączyć się do tej humanitarnej akcji, jako wyraz szlachetnej postawy obywatelskiej i pamięci dla bezbronných ofiar wojny.

Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe prosimy kierować na adres Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK w Kombinacie.

W dniu 14 września darem serca uczcijmy pamięć dzieci — małych bohaterów wojny.

KAZIMIERZ NOWAK  
Wiceprezes ZF PCK HIL

# Czy dobry był letni wypoczynek?

Wprawdzie jeszcze sezon wczasowy trwa i w ośrodkach wypoczynkowych pełno urlopowiczów, ale Prezydium Związku Rady Kombinatu wzięło już „na warsztat” ocenę tegorocznego wypoczynku pracowników, ich rodzin i dzieci. Posiedzenie Prezydium odbywało się z udziałem dyrektora ds. pracowniczych HIL mgr Bolesława Szuknicka oraz przedstawicieli jego służb.

Czy dobiegający końca sezon letniego wypoczynku można uznać za dobry, udany? Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba skonfrontować plany w zakresie wypoczynku z ich realizacją. Według przyjętych przez KSR założeń mieliśmy w br. zapewnić wypoczynek dla 23.250 osób (21.500 miejsc na wczasach, 250 miejsc na wczasach profilaktycznych oraz 1.500 miejsc w sanatoriach). Tych wielkości nie udało się jednak zrealizować z kilku przyczyn powodów, przede wszystkim dlatego, że w styczniu br. wczasy zostały całkowicie zawieszony, a następnie później niż planowano otworzył swe podwoje DW „Hutnik” w Zakopanem.

Mimo wszystko krokiem na przód było zapewnienie hutnikom 21.500 miejsc wypoczynkowych, z tej liczby ok. połowy w okresie letnim. Więcej niż w poprzednich latach było miejsc wczasowych w Bieszczadach (w rejonie Ustrzyk Dolnych, Bóbrki i Polańczyka). Wczasy te cieszyły się szczególnie dużym powodzeniem. Z ogólnego bilansu

wynika, że 14.000 miejsc przypadało na ośrodki własne huty gdzie standart wypoczynku i wyżywienia jest wyższy, a 7.500 miejsc w ośrodkach dzierżawionych.

Wzorem lat ubiegłych zapewnił także hutnikom atrakcyjny wypoczynek zagraniczny. W ramach bezdezwizowej wymiany wczasów ponad 500 osób spędziło swe urlopy w Jugosławii, w NRD, w Czechosłowacji i na Węgrzech. Więcej o 50 miejsc uzyskaliście obecnie w Jugosławii, a to dzięki zawarciu umowy z nowym kontrahentem „Jużni Jadran”.

Prezydium ZRK oceniło, że mimo mniejszych ilościowo efektów, tegoroczny wypoczynek załogi HIL i jej rodzin można uznać za dobry. Należy bowiem przygotowane do sezonu wszystkie ośrodki, wyposażone je w sprzęt, gry i urządzenia rekreacyjne wydając na ten cel 1 mln złotych. Nie było również skarg na wyżywienie, a tutaj godzi się podkreślić fakt, że stawka dziennego wyżywienia wczasowicza wzrosła z 35 na 40 zł. Dużą pomoc dla ośrodków w dziedzinie zaopatrzenia w żywność świadczył nasz Kombinat zwiększając tym samym pulę miejscowych przydziałów.

Gorzej natomiast w porównaniu z wczasy oceniony został wypoczynek dzieci hutników na koloniach. Głównym tego powodem jest brak jakiegokolwiek własnych ośrodków kolonijnych: cały wypoczynek dzieci odbywa się w ośrodkach dzierżawionych.

Nasi kontrahenci bywają, a nieraz nie są to przypadki osobiste, lecz nagminne, nader wobec huty wymagający. Żądają wykonania tak wielu robót i to w niewiele krótkim terminie, że huta nie jest w stanie temu poddać. Były i takie przypadki, że trzeba było np. szklę prawie wszystkie okna, żądano naprawy ok. 100 mb. rynnien, malowania wszystkich pomieszczeń. Są to po prostu, nazywajmy rzecz po imieniu, próby nacągania huty i wykorzystywania naszej przymusowej sytuacji.

Wnioski? Więcej uwagi w przyszłości trzeba poświęcać odpowiednio wczesnemu przygotowaniu placówek kolonijnych. Żądać musimy o dobre przyjacielskie stosunki z władzami terenu, na którym

dzierżawimy placówki kolonijne, aby eliminować niesłuszne żądania niektórych kierowników obiektów Słowem, dążąc należy do lepszej współpracy opartej na wzajemnych korzyściach.

W wyniku dokonania wszechstronnej oceny tegorocznego wypoczynku załogi, Prezydium ZRK wyraziło podziękowanie pracownikom Zakładu Usług Społecznych HIL za wysiłek i za poświęcony trud. Szczególnie podziękowany został fakt, że nie zawieszono na wczasach i na koloniach żadnych wypadków.

Prezydium ZRK powołało zespół, który zbierze i opracuje zalecenia mające służyć do wyeliminowania istniejących jeszcze braków oraz do dalszego usprawnienia wypoczynku załogi. (jd)

## „Wiedza umacnia przyjaźń”

### 12 bm. eliminacje II etapu konkursu TPPR

Zawiadamiamy zwycięzców Hucie. Serdecznie zapraszamy do udziału!

Eliminacje konkursu odbyły się już m. in. w HPR, TM, TE, DL, ZK i ZT.

Życzymy uczestnikom dalszego powodzenia i przejścia do kolejnego etapu konkursu, a także zdobycia cennych nagród. Przyjaźni „Trojka” w Nowej

## „Krzesełkiem” na Tobołów



dopiero termin oddania wyciągu krzesełkowego na lato 1980 roku.

Pod dachem została zainstalowana maszyna wyciągowa — dzieło załogi Warsztatu Me-

chanicznego Pionu Gł. Mechanika huty. Gotowe są słupy nośne. Wiele prac pozostało jednak do wykonania w budynku stacji i oto prośba do „Budostalu”, aby za tę sprawę zabrał się bardzo serdecznie!

Słowem, roboty jest jeszcze dużo, nie tak prędko uda się

wyjechać „krzesełkiem” na Tobołów.

W Ośrodku Wczasowym natomiast — dalej trwają roboty przy rozbudowie i modernizacji. Jeszcze trochę, a ośrodek tego nie poznamy...

(jd)  
Fot. ST. GAWLIŃSKI

## Hutnicze portrety

### Wychowawca młodzieży



Czesław Kuciel zaczął pracę w Kombinacie wówczas gdy jeszcze budowały się niektóre wydziały. Od 25 lat nieprzerwanie dba o sprawny dźwóz i wywóz produkcji z wielkich pieców. Zaczynał pracę jako ustawiacz, dziś jest (od 15 lat) dyżurnym ruchu.

Zanim jednak związał się z Nową Hutą, był działaczem młodzieżowym w swojej wsi, w Łuczycach, przez 7 lat pracował jako zawodowy wojskowy by następnie przywdziać mundur kolejarski.

— Gdy patrzę na pracę naszego transportu w ciągu tych lat, mam najlepszą możliwość porównania jak było i jak jest teraz. Po pierwsze nie mamy już parowozów tylko lokomotywy spalinowe i elektryczne. Obsługa jest łatwiejsza, mniejsze zanieczyszczenie środowiska, lepsze wykorzystanie paliwa. Wiele także zmieniło się jeśli chodzi o warunki zaplecza kolejarskiego. Mogę to powiedzieć z całą odpowiedzialnością, gdyż kieruję zespołem złożonym z 74 osób. Zmieniło także wiele dzięki zaangażowaniu osobistemu pracowników w sprawy zakładu. Np. przez wiele lat przyszkadzał nam w manewrowaniu w rejonie wielkich pieców 3-letni usytuowany filar w jednej z hal. Przy modernizacji udało się go usunąć, tory bardzo zagmatwane, — wyprostować. Dużo wysiłku włożył w tę sprawę mgr Wiesław Stasiowski, molestował o wprowadze-

nie tej przebudowy do złeń dla biura projektów, potem czuwał nad samą budową.

Natomiast problemem jest brak dostatecznej liczby pracowników, tak jak wszędzie na wydziałach brakuje pracowników i w transporcie. Stąd musimy się wszyscy dwoić i troić by sprostać zadaniom...

Czesław Kuciel swoją pracę najlepiej zaświadcza przywiązanie do huty. Z okazji Czynu Zjazdowego przepracował 12 dodatkowych dniówek. Jego czyn na Kongres Związków Zawodowych to było 6 dodatkowych dniówek. Z okazji 35 lecia PRL zadeklarował 35 dniówek, swoje zobowiązanie zrealizował już w maju. Obecnie wykonuje kolejny czyn. Na Apel Biura Politycznego KC jako jeden z pierwszych podjął nowe zobowiązanie. Wraz z małżonką zobowiązali się przepracować 20 dodatkowych dniówek.

Od lat jest także wykładowcą szkolenia partyjnego. Jako wychowawca młodzieży został nagrodzony dyplomem mistrza-wychowawcy. Zresztą, że ma talenty pedagogiczne najlepiej stwierdzić obserwując jego rodzinę. Obaj jego synowie zostali wychowani w szacunku do pracy. Obydwaj są już studentami wyższych uczelni krakowskich. Jeden wybrał rolnictwo, drugi inżynierię.

## CO NOWEGO W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ?

M. DĄBROWSKI LAUS-MA-CZYŃSKA — „METODY WY-SZUKIWANIA I KLASYFI-KACJI INFORMACJI”, dla programistów, projektantów systemów przetwarzania informacji, pracowników nauki zajmujących się informatyką oraz dla studentów kierunków informatycznych.  
Wacław DAWIDOWICZ — „POLSKIE PRAWO ADMIN-STRACYJNE”  
dla pracowników działów organizacji, dla studentów prawa.  
Józef KOTECKI — „REZY-STORY”  
dla konstruktorów sprzętu elektrotechnicznego i elektro-nicznego, dla pracowników o średnim wykształceniu technicz-nym stosujących w eksploatacji rezystory względnie studiuju-jących zagadnienia związane z elementami rezystorowymi.  
KRYSZYNA CIASTON



Serdeczna, ale zarazem niezwykle smutna to była uroczystość. Monika Szostak otrzymała od remontowców Wydziału Mechanicznego Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego książeczkę mieszkaniową z wkładem 21 tysięcy złotych, rower turystyczny składak i masę słodyczy. Okazywały to prezent, ufundowany sierocie, po tragicznej śmierci jej ojca, pracownika HPR. Tylko jednak na chwilę rozjaśniła się buzia dziewczynki, wspomnienie bowiem śmierci ojca było zbyt bolesne i żywe... Niezależnie od wymowy chwili, za ten gest serca należało się remontowcom słowa szacunku i podziękowania.

Fot. O. HUTNICKI

## Nowohuckie targowiska

— Jest ich cztery — w Mogile, Bieńczykach, osiedlu Złotego Wieku i Na Wzgórzach Krzeszawickich. Targowiska są potrzebne, pożyteczne... i jeszcze do tego bajecznie kolorowe. Liczą się w ogólnym charakterze miasta. W kolorystyce najszybciej dzielnicę również nie brakuje targowisk a raczej placów targowych, na których głównie sprzedaje się artykuły rolno-spożywcze przeważnie także i w niedziele.

Na placu w Mogile dwa razy w tygodniu (w poniedziałki i czwartki) odbywa się także handel starzyzną czyli wszelkiego rodzaju ciuchami, obuwiem itp. Z nadzieją spoglądają ludzie na zabudowę placu w Bieńczykach. Istniejąca obok hala targowa (wciąż nie mogąca nabrać rozmachu) zawiera głównie stoiska z artykułami przemysłowymi, budowane zaś dążeń na zewnątrz pozwalają rolnikom i działkowcom na szersze wkrócenie z płodami ziemi. Obecnie hala czynna jest też do południa w niedziele.

Nie tylko na artykuły lecz i na ceny baczna uwagę zwracają kupujący i kontrolerzy. Wspominamy o tym dlatego, że zdarzają się przypadki zawyżenia cen. Sprawdźcie latwo, gdyż na placach targowych wywieszono są aktualne cenniki. Obowiązują one wszystkich sprzedawców. Przypominamy o tym dlatego, by tych co pism nie zauważają ostrzec przed przykrymi konsekwencjami. (R)



Za plecami mówią o panu Kanar, kapuś. Wymyślają od lapiduchów, nie oszczędzają rodziny i dzieci. Z ironią mówią, złośliwie, Nawet jak robota to po cichu to i tak pan rozumie, że ten szepc panu dedykowany. Czasem są widzą, w najlepszym razie obojętni. Wówczas nie mówią nic, spokojnie podają bilet, ale odchodzi tam w głębi buntują się, sprzeciwiają kontroli, bo ta oznacza brak zaufania do pasażera. Pan sprawdza, pan nie wierzy w uczciwość, pańska instytucja nie ufa klientowi. To nie może się podobać. Nie dość że ciasno, że powoli, że ciągle opóźnienia i zmiany tras, że jawnie MPK kpi z pasażera i jego czasu, to jeszcze kontrola. Nikt tego nie lubi.

Tropi pan drobnych malwersantów w tramwajach i autobusach, na różnych trasach i o różnych porach. Po kilka godzin dziennie. Sciga pan cwaniaczków i kombinatorów, tych najtańszych oszustów, którzy czasem w myśl zasady „wódcę los za nos” za złotówkę prowokują emocje.

Proszę bilet do kontroli — powtarza pan setki razy. Po cichu, dyskretnie. Tak, by inni nie słyszeli, a ludzie nie dowierzają. Są zaskoczeni. Nie wygląda pan na kanara. Nie pasują im pańskie dzinsy, sportowa koszula i taka sylwetka do legitymacji Społecznego Kontrolera MPK trzymanej w prawej dłoni. Przysłuchują się jej, dziwią. Dlaczego? Co pana skłoniło? Co innego zawodowcy. Ale tak społecznie? Za jedyną 30 zł od kary 100 zł, lub 10 zł od 200 zł w autobusach pospiesznych i strefowych. Kiedyś tym pan nie wypcha. Miesiącnie można dorobić do 3 tys. Ale jakim kosztem? Nie przeszkadzają panu pogardliwe spojrzenia, te pgniące sytuacje za które nie raz mógłby pan podać pasażera do kolegium, choć nie robi pan tego? A odpowiedź: „Weź pan sobie te słowo”.

„Nie stać pana na porządną pracę”, „Dzieci panu głodują, czy co”, „Udlaw się pan tym”. Nie ma pan już tego dosyć? Z czasem obok padają słowa: „Nie kasujemy, kanarów nie widać”. Mówią je młodzi ludzie, jeszcze z tarczami na rekawie, zaledwie kilka lat młodszy od pana. Ignorują i los; nieświadomi, że zaraz zapłacą podatek od tej zabawy. Droższy niż dyskoteki. Dziennie łapie pan trzech, czterech. Bywają im wy obfiter. Raz złapał pan aż ośmiu. W ciągu trzech godzin. Szczególnie w nocy w tramwaju nr 4

## Kanar, kapuś, lapiduch

Intuwo spotkać gapowicza. Mylą się studenci. Nocna taryfa dla wszystkich wynosi 2 zł, a oni często placą podwójną ulgową czyli 1 zł. Wielu też nie wierzy w nocne odwiedzinny kontrolera. „Co ty, nie kasuj, kanary dawno śpią” — To też pan nie raz słyszał.

Najłatwiej można zarobić na ostatnich odcinkach. Kandydat na ofiarę wsiada, rozgląda się czujnie po całym wozie, nie widzi podejrzanych więc nie kasuje. Jest zdania, — że nie warto. Pan sprawdza, że zmienia zdanie. Nauzca za 100 zł.

Pasażerowie bywają różni. Przed laty pański kolega po fachu nie dokończył służby. Ostatnimi, których poprosił o okazanie biletów była grupa wyrostków. Wyrzucili z tramwaju. Pan do agresywnych nie podchodzi. Pan unika sy-

tuacji niebezpiecznych. Żadnych prowokacji, żadnych awantur — takie zasady. Są i sytuacje ciekawe. Rzadko, ale trafiają się. Był student, który przysłał prośbę o rozłożenie kary na 10 dogodnych rat. Karze sobie ścigać po 10 zł ze stypendium. Inny chwycił się, że jeszcze nie spłacił się skasowaniem nawet jednego biletu, i nie zrobi tego. Zapłacił od ręki, ale z komentarzem pod adresem MPK. W największej księdze skarg nie zmieściłby się gromy, które ciskał w pańską firmę. Liczy pan na ponowne spotkanie. On mniej. Zartowali sobie z pana

Zawsze z kulturą, zawsze elegancko, nikogo nie gonić, z nikim się nie szarpać — to też zasady. W tym względzie niektórzy zawodowcy mogliby u pana terminować. Kultura i takt są niedozwolone w tak drażliwej i nie przynoszącej splendoru pracy. Ma pan dom, stała ciekawa niezwiązana z MPK pracą, ma pan żonę i dziecko, jest pan kuratorem opiekującym się kilkoma trudnymi dziećmi i jeszcze zdecydował się pan na ten gorzki i kontrowersyjny kawałek chleba.

KONTROLER: Łatwe pytanie więc trudno na nie odpowiedzieć. Kiedyś mocno zdenerwowała mnie sytuacja, w której trzy chłopcy na wysiecu z tramwaju głośno manifestowali swoją radość z nieopłaconego przejazdu. Postanowiłem wtedy, że będę zwalczał tych wszystkich kombinatorów i wyłudzczy złotówki z państwowej kieszki. Nie znoszę cwaniactwa, nie mogę zrozumieć jak można przy takich, niemalże symbolicznych opłatach za przejazd jeszcze oszukiwać. Ale chyba nie tylko dlatego zrobiłem kurs kontrolera. Może jest w tym potrzeba dopełnienia wszystkich urażeń i przeżyć jakich dostarcza kuratorska opieka nad trudną, nieletnią młodzieżą. Może przyczyną tkwią gdzieś indziej? Zarabia pan na tym, — powiedzą niektórzy — a ja mogę wskazać kilka innych spokojniejszych prac gdzie mógłbym nie mniej zarobić. Finansowe motywacje nie są na pierwszym planie. Dokładnie i w pełni na to pytanie chyba nie odpowiem. Są w życiu decyzje których przyczyn nie da się precyzyjnie określić. Może dlatego, że chciałbym aby ludzie byli bardziej uczciwi? Może.

LESZEK RAFALSKI  
P.S. Nazwisko kontrolera znane Redakcji.

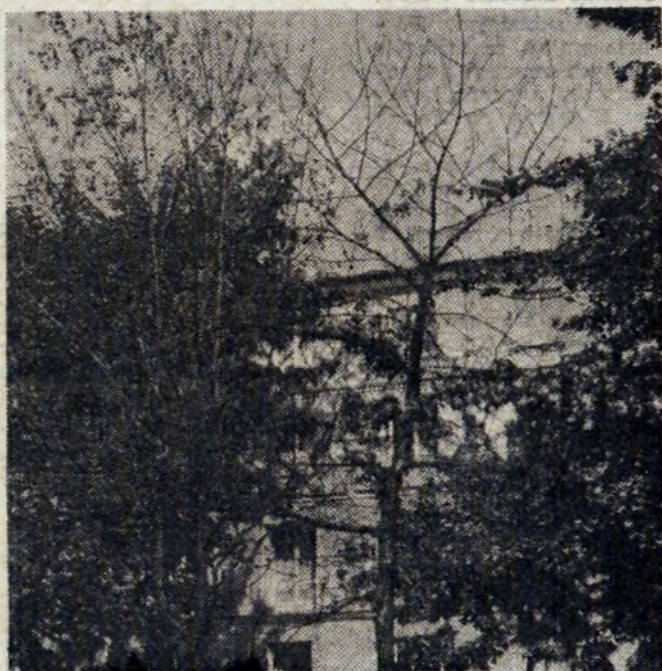
## Drzewa i ludzie

Kilka już razy wskazywaliśmy, że nadmierna w niektórych miejscach starych osiedli bujność zieleni przynosi wręcz szkodę zdrowiu tysiącom okolicznych mieszkańców, pozbawiając ich słońca w mieszkaniach. W wyniku naszej interwencji: wczesną wiosną ubiegłego roku wycięto pewną ilość krzewów i drzew, ale była to tylko minimalna ilość. Wiosną tego roku ponownie wycięliśmy do sprawy informując, że z braku rąk do pracy dokonuje się prześwietlanie koron drzew, średnio licząc tylko na co czwartym drzewie.

Przed dwoma tygodniami wskazaliśmy liczne miejsca (os. Sportowe, Szkołne, Zielone, Krakowiaków, Górall), gdzie człowiek idąc trotuarem zmuszony jest kłaniać się drzewom; nisko opadającym gałęziom. Odpowiedzialni za ten stan rzeczy ludzie, rozpoznawszy na zdjęciu miejsce już następnego dnia pościniali zwisające konary... Dziesiątki innych miejsc pozostały niezmiennymi. Jest to powód dla którego dzisiaj ponownie przystępujemy do sprawy. A że jest ona niebanalna przekonuje choćby kolejne z tej serii zdjęcie. Widać, jak na dłoni, że za rok lub dwa, Nowa Huta upodobni się do interesującego buszu — stanie się ekwiwalentem za ginącą od lat Puszcze Nieośmięka.

Niektórzy też mieszkańcy rozwiązują problem na własną rękę (zdjęcie zdaje się potwierdzać plotkę) podlewając zatrutą im życie drzewa, płynami żrącymi. Jest to działanie społecznie szkodliwe. Kto za to ponosi odpowiedzialność?

Oktawian Hutnicki



Miejscowość położona w woj. kieleckim między Buskiem a Kazimierzem Wielkim. Wpłynęła się znacząco w dzieje ojczyste. Do dziś w Wiślicy oglądają turyści wczesnośredniowieczne grodzisko, gotycką dwunawową kolegiatę ufundowaną przez Kazimierza Wielkiego i odsłonięte pod jej pozostałości kościoła romańskiego z krupą, datowaną na koniec XII w., dom Jana Długosza czy gotycką dzwonnice fundowaną przez tegoż Długosza ok. 1460—70.

Resztki grodziska zaświadcza, iż w XI i XII wieku Wiślica spełniała rolę ważniejszej rezydencji piastowskiej i przez cały okres niepodległego bytu do rozbiorów — w końcu XVIII — była kasztelaniją. Była niszczona przez najazdy wojsk ruskich w 1135 r., tatarskich w 1241 r., czeskich w 1303 r. podczas walk Łokietka, przez Polaków szwedzki w połowie XVII w. Legendy łączą Wiślicę z pa-

### Ulice i osiedla Nowej Huty

## WIŚLICA

staciami świętych Cyryla i Metodego, którzy tu mieli przybyć do państwa Wiślan na pracę misyjną, jak i z postaciami Helgundy oblubienicy Wąlgierza Wdalego z Tyńca — bohaterki germańskiego wczesnośredniowiecznego eposu, która w Wiślicy miała mieć rzekomo grób jako, że zginęła nawiązuwając romans z wiślickim Wiślanem.

Ale dość legend. Każdemu Polakowi, znającemu choć trochę ojczyzną historię, Wiślica kojarzyć się zawsze będzie ze statutami, jakie tu ogłosił Kazimierz Wielki w latach 1346—7, jako zbiór praw dla Małopolski, a które w połączeniu ze statutami piotrkowskimi stanowiły podstawę prawodawczych aktów tego monarchy. Wojny doprowadziły miasto do upadku — prawa miejskie Wiślica straciła w 1869 r.

Już w XX w. obie wojny światowe również niszczyły Wiślicę. Właśnie 40 lat temu — 8 września 1939 r. 22 dywizja piechoty pod rozkazami pułkownika Leopolda Endel-Ragisa z armii „Kraków” tak skutecznie odpierała ataki niemieckiej 5 dywizji pancerniej, iż w ciągu jednej doby zwycięskiej walki Niemcy utracili tu 26 czołgów. I to też jest ważnym faktem wpisany w Wiślicę w narodowe dzieje.

Ulica Wiślicka w Mistrzejowicach łączy ul. Srebrnych Orłów z ul. Ostapa Długoskiego. (T. Z. R.)

### Chala z makiem!

Do niedawna można było jeszcze kupić waki, białe, smaczne, chrupiące w cenie czterech złotych. I jak wszystko ma swój koniec tak stało się i z wakami. Aż tu pewnego dnia pojawiły się znowu w sklepie ku radości sma-

koszy i zjadaczy chleba powszedniego. Tylko, że tamte zwykłe waki zostały teraz posypane makiem no a co za tym idzie cena wzrosła o całe dwa złote. Serdecznie gratulujemy pomysłu. Zawsze co chala z makiem to nie zwykła waka.

## Poradnik działkowca

W pierwszej dekadzie września można jeszcze wysiać na opróżnionych grządkach rzodkiewkę i koper na jesienny zbiór oraz salate zimową na zbiór wczesno wiosenny. Zimową salate Nansena wysiewa się w ilości 1 g nasion na 5 m<sup>2</sup>. Przed wysiewem salaty ziemię należy starannie przekopać i równo zagrabieć (przed zagrabieniem powinno się grządkę zasilić nawozem fosforowo-potasowym). W razie przymrozków siewy przykryć zaschniętymi łodygami (np. po pomidorach). Z początkiem września zbiera się cebule na przechowywanie zimowe. Kiedy szczyptor jest złamany, wyrwa się cebule i dosusz na słońcu. Po wyschnięciu cebule można wiązać w warkocze albo po obcięciu szczyptoru na długość 4—6 cm nad cebulą, składać do skrzynek. Cebula najlepiej przechowuje się w chłodnych suchych pomieszczeniach.

We wrześniu czas pomyśleć o przygotowaniu piwnicy (lub innych przeznaczonych do tego celu pomieszczeń) do przechowywania warzyw przez zimę. Powinno się sufit i ściany wybielić wapnem, półki i skrzynki wyszorować gorącą wodą z bieliidłem. Nie można zapomnieć o przygotowaniu czystego piasku do przechowywania warzyw. Warzywa na przechowanie zimowe wykopuje się w suchy, pogodny dzień. Po wykopaniu, ścina się liście lub nac 2 cm nad główką.

### Ogłoszenie drobne

Motorowy wózek inwalidzki marki „DUO 4/1”, najchętniej nowy lub mało używany, kupię natychmiast. Wiadomość: telefon 431-97

# GŁOS MŁODYCH ZSMP

Nie często piszemy o działalności dzielnicowej organizacji ZSMP. Zreszta ona blisko 800 członków. Największe organizacje działają w Zjed-

## Kampania sprawozdawczo-wyborcza

### Zetesempowcy z dzielnicy

noczeniu Budownictwa Przemysłowego BUDOSTAL. Zakładach Przemysłu Tytoniowego, Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego. Są to jednocześnie najbardziej aktywne organizacje. Nic więc dziwnego, że w czasie najbliższych konferencji sprawozdawczo-wyborczych Zarząd Zakładowy w ZPT i KBM zostaną wręczone sztandary organizacyjne.

Wiele inicjatyw podejmowanych przez ZSMP trafia na podatny grunt. W Turnieju Mistrzów Gospodarności, w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki z powodzeniem

„Budostal-7”. Na szczeblu ogólnopolskim w resorcie Budownictwa i Materiałów Budowlanych otrzymali wyróżnienie.

Aktualnie, podobnie jak i we wszystkich organizacjach ZSMP trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Z tej to ważnej okazji w tym celu organizacja młodzieży zetesempowcy podejmują konkretne zobowiązania produkcyjne. Realizowane są też czyny społeczne. Wspomnieć warto o czynach produkcyjnych młodzieży z ZPT, „Budostalu” czy KBM. Młodzież z KBM dużo pracy wkłada w termi-

nowa realizację zadań przy budowie osiedli na Lotnisku. Zresztą patronat nad Lotniskiem sprawuje dzielnicowa organizacja ZSMP. W czynnie społecznym przepracowano już tam ponad 16 tys. roboczogodzin. Jak ważna jest to akcja nie trzeba nikogo przekonywać. W obliczu aktualnej sytuacji mieszkaniowej liczy się każda inicjatywa wpływająca na przyspieszenie w oddawaniu bloków mieszkalnych.

Z inicjatywy działaczy Zarządu Dzielnicowego i przy ich pomocy w czynnie społecznym przeprowadzono prace adaptacyjne w piwnicach jednego z bloków na os. Kalinowym. Powstał tam klub młodzie-

żowy pod patronatem ZSMP. Pomieszczenie jest już gotowe. Trwa jego wyposażenie. W czynnie społecznym będą też wykonane meble.

Jak widać kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZSMP wpłynęła na ożywienie działalności. Warto jeszcze dodać, że w ponad 70 proc. Kół ZSMP zebrania sprawozdawczo-wyborcze już się odbyły. Wybrane nowe zarządy, dyskutowały nad coraz to lepszymi formami pracy. Przyjęto programy działania, które są efektem wszechstronnej dyskusji oraz wynikają z doświadczeń dotychczasowego działania.

STANISŁAW GAURA jest przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZSMP w Walcowni Slabing. W Hucie im. Lenina pracuje od 1974 roku. Trafił tu po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Limanowej i przerwanej nauce w szkole wojskowej. Zaczynał od pracy na stanowisku piecowego pieców węglanych. Praca bezpośrednio w produkcji stworzyła mu okazję do poznania swoich kolegów z którymi obecnie znajduje wspólny język. Zresztą wcześniej pełnił funkcję wiceprzewodniczącego ZZ ds. inicjatyw produkcyjnych.

Organizacja młodzieżowa, którą kieruje Staszek Gaura liczy ok. 150 członków. Młodzież ze Slabinga dużą rolę przywiązuje do Funduszu Akcji Społecznej Młodzieży.

## Ci z ZSMP



W ramach FASM-u wykonano szereg konkretnych prac jak chociażby usunięcie pyłu z dachów hali produkcyjnej. Zarobione w ten sposób pieniądze wykorzystano na wspólny cel.

Stale rozwija się też Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Ta forma popularyzacji i rozwijania ruchu racjonalizatorskiego będzie nadal rozwijana wśród młodzieży Walcowni Slabing.

— Wydaje mi się, że przełamaniu impasu w działalności organizacyjnej było możliwe dzięki uaktywnieniu się grona ludzi — mówi przewodniczący Zarządu Zakładowego. — Warto więc może wymienić takie nazwiska jak Zbigniew Nocoń, Eugeniusz Halo czy Andrzej Kamiński, na których wciąż mogą liczyć... mg.

W ostatnim okresie na terenie dzielnicy Nowa Huta dało się zauważyć spadkową tendencję przestępczości nieletnich. Dotyczy to zarówno ilości czynów jak i sprawców. Konsekwencją tego jest mniejszy procentowy udział przestępstw popełnianych przez nieletnich w stosunku do ogólnej liczby przestępstw w Nowej Hucie.

Warto tu może odnotować kilka liczb. Jeżeli w 1977 roku zanotowano 382 czyny przestępcze, to w 1978 — 252, a za pierwszych pięć miesięcy 1979 roku — 77. Podobnie zniżyła tendencja występuje w ilości sprawców nieletnich. I tak w wyżej przedstawionych

A z których osiedli naszej dzielnicy najczęściej wywodzą się nieletni sprawcy?

Przymyślenie osiedle Piastów. Dależe w kolejności to os. Na Wzgórzach, Na Stoku, XX-lecia PRL, Kazimierzowskie, Jagiellońskie i Kalinowe. To taka czołówka. Trochę lepiej jest w pozostałych osiedlach.

Większość nieletnich sprawców to z reguły uczniowie szkół podstawowych. W 1978 roku na ogólną liczbę 156 sprawców — 18 było uczniami szkół podstawowych. Gdyby pokusić się o sporządzenie tabeli szkół wg ilości sprawców to kolejność byłaby mniej więcej taka: Szkoła nr 84 — 13 nieletnich

### Przestępcze „zabawy” nieletnich

okresach odnotowano 165, 156, 51 sprawców.

Najczęściej popełnianymi przestępstwami przez nieletnich są włamania do piwnic, włamania do samochodów, drobne kradzieże na szkodę prywatną. Mają też często miejsce włamania do obiektów uspołecznionych. Dominują głównie kieszki i aparaty telefoniczne wrzutowe. Zmalała w stosunku do 1977 roku ilość włamań.

Charakterystycznym zjawiskiem w działalności przestępczej nieletnich jest grupowość. Najwięcej przestępstw mają na swoim koncie grupy dwu- i czteroosobowe. W 1977 roku nieletni działający w grupach czteroosobowych i więcej dokonali 64 proc. wszystkich przestępstw, a na jednego uczestnika grupy przypadało ponad 4 przestępstwa. Natomiast w 1978 roku nieletni działający w identycznych grupach dopuścili się tylko 35,1 proc. ogółu przestępstw przez nich popełnionych.

sprawców, szkoła nr 115 — 10 nieletnich, szkoła nr 81 — 9. Na dalszych miejscach plasują się szkoły nr 87, 80, 105, 98.

Bez wątpienia duży udział w zmniejszającej się tendencji przestępstw to zasługa prewencyjnej działalności służb milicyjnych Komendy Dzielnicowej MO w Nowej Hucie. Wszyscy sprawcy przestępstw są poddawani okresowym kontrolom przez dzielnicowych. Przy współudziale sekcji specjalistycznej ORMO ds. nieletnich prowadzone są akcje kontroli zachowania się młodzieży w miejscach publicznych i sposobu spędzania wolnego czasu. Specjalistyczna sekcja ORMO prowadzi poradnię społeczno-wychowawczą.

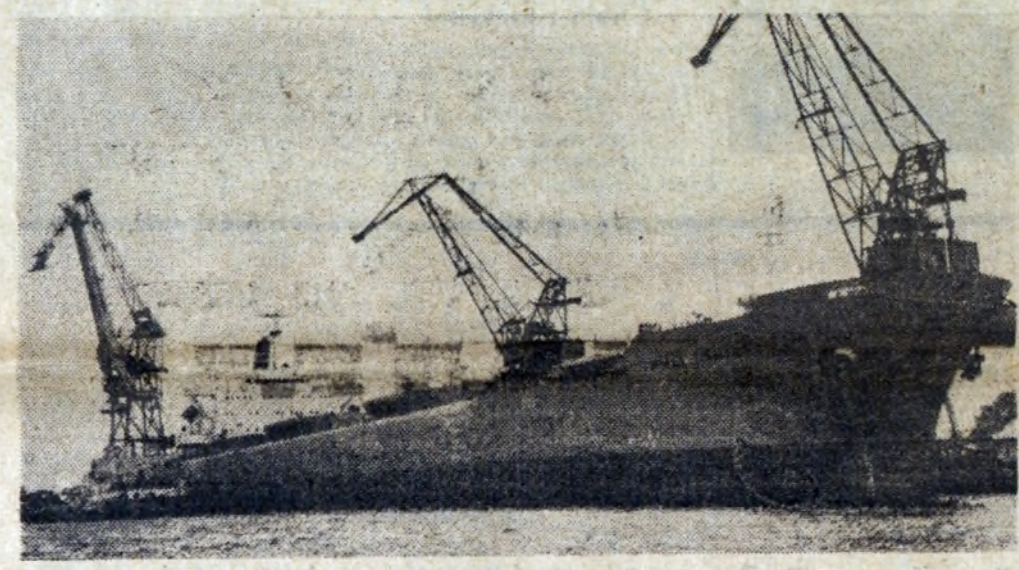
Trudno omówić całokształt tej trudnej pracy, której celem jest dobro nas wszystkich. Sprawom tym zamierzamy więcej miejsca poświęcić na łamach „Głosu Młodych”. mg

### Gościliśmy w Hucie ergonomów z wielu krajów świata

Byliśmy pierwsi w świecie i dziś nie mamy się czego wstydzić. 20 lat temu naukę o pracy nazwał ergonomia Polak prof. Wojciech Jastrzębowski i od tego czasu polscy specjaliści z wielu dziedzin trudzą się nad tym by pracę uczynić łatwiejszą, lżejszą, bardziej wydajną a ludzie pra-

cujący mieli jak najlepsze warunki. W trakcie międzynarodowego Kongresu Ergonomicznego jaki w ubiegłym tygodniu obradował w Warszawie jego uczestnicy z wielu krajów mieli okazję zapoznać się z naszymi osiągnięciami w tym zakresie. Uczestnicy tego Kongresu

przy okazji pobytu w Krakowie zwiedzili także nasz kombinat, a część uczestników była na sesji wyjazdowej w naszym domu uzdrowskim w Krynicy. Podczas pobytu w Krakowie międzynarodowa grupa, wśród niej byli ekonomiści, lekarze przemysłowej służby zdrowia, inżynierowie, zwiedzili najpierw Wydział Wzornictwa Przemysłowego ASP, a następnie nasze Zakłady Leczniczo-Zapobiegawcze oraz odbyła mały rekonesans po Kombinacie. (ag)



### Nie dla mistrza



Jeśli znajdujemy się między młotem a kowadłem to trzeba znaleźć kowala i z nim to jakos zatutwić!

Pisanie o mistrzach należy niejako do najważniejszych obowiązków publicystycznych w Polsce. Uważa się nawet kilka określeń, które precyzyjnie dość dokładnie, kto to jest mistrz.

„Oficer produkcji” — nazywają go jedni.

„Człowiek między młotem a kowadłem” — mówią inni.

Przykładów można by podawać więcej. Każdy z piszących o coś tam walczy dla mistrzów. Ja na przykład walczę od paru lat o posiłki regeneracyjne dla mistrzów w naszej hucie. Mogą być profilaktyczne, mniejsza o nazwę. Ileż już razy na ten temat pisałem?

I dalej mistrz w hucie nie dostaje owej przysłowiowej zupy z wkladką. Pomimo, że często pracuje z pozostałą załogą (swoją brygadą) w takich samych warunkach.

Chciałbym też przy okazji zwrócić uwagę na jeszcze jedną drobną sprawę. Zresztą przykład z życia. Długoletni walcownik ukończył technikum i po jakimś czasie awansowano go na mistrza. Oczywiście, wiadomo, że teraz mniej zarabia od swoich kolegów. Ci bowiem mają okazję zrobić sobie w dni wolne. On teraz nie może, teraz zakwalifikowany do innej kategorii pracowników.

Wprowadzie wniesiono już podział na „umysłowych” i „fizycznych” niemniej pozostają inne podziały. Ponoć mistrzowi chcącemu się przeobrazić w dni wolne w ślusarza czy walcownika nie ma jak wypłacić wynagrodzenia. Bo niby z jakiego funduszu?

A swoją drogą to warto by sięgnąć do doświadczeń w tym względzie w niektórych hutach na Śląsku. Może i wtedy w naszej hucie da się je wprowadzić. **MIECZYSLAW GIL**

...za tą dala niezmierną dal, czyli morze kuszące wciąż nowymi przygodami.

### Piękno malowane i rysowane

Akwarele i rysunek, to pasja, która ogarnęła panią Ludmiłę Klodnicką jeszcze w dzieciństwie. A było to dzieciństwo gdzieś na Kresach w domu z ganeczkami i spalarem róż, z bujną przyrodą i pięknem bardzo subtelnym. Później była wojna, ze szczególnym na tych terenach dramatem, tułaczka wojenna, przyjazd w Kieleckie, do Koszyc i późniejsze osiedlenie się w Zakopanem i w Krakowie. Z Krakowa był jeszcze wyjazd do Nowej Huty. Tak, wyjazd, bo wtedy tak to określano. I z Nową Huta związki zostały na stałe.

szczeniem, a przecież już na stałe wrosły w pejzaż nowohucki.

Dobrze więc się stało, że kierownictwo galerii Klubu jest bardzo dużo. Myślę, że

Międzynarodowej Prasy i Książki czyni starania o zorganizowanie wystawy prac pani Ludmiły Klodnickiej. Prac

Celowo przedstawiam ten szlak życiowy pani Ludmiły, bo w jej twórczości jest on niejako namalowany, bądź naszkicowany. Owe barwne postaci z okolic Półnego zapamiętane z dzieciństwa, wkręcenie Niemców do wioski, rysunki chłopów z Koszyc i prace ostatnie, te z Nowej Huty.

staranny ich dobór pozwoli ukazać pełnię możliwości twórczych artystki. A w pracach tych kryje się przecież sporo Nowej Huty, tej dzisiejszej, i tej sprzed lat. Zatem ciekawą na wysławę przedstawiamy prace rysunkowe, owe często zaniedbane nowohuckie reż-

Ludmiła Klodnicka uprawia malarstwo akwarelowe. Maluje też na płótnie, dużo rysuje, szkicuje. Ostatnio zainteresowały ją nowohuckie rzeźby, pomniki Ubolewa nad ich ni-

by, mg.



# SMIECH TO ZDROWIE FRASZKI



7. Dynda 75

## Myśli Anatola France

Czasem trudno jest ocenić, kto jest większym wariatem: wariat czy jego lekarz.

Lepiej jest być głupim jak wszyscy niż mądrym jak nikt.

Istotnym punktem oparcia rządu jest opozycja.

Jeno mędrcy się mylą.

Należy mieć nadzieję, że chorey podczas kuracji wyzdrowieje.

Ludzie nigdy nie są naturalni. Mówią zawsze nie to co myślą, ale co chcą, że należy powieścić.

Tylko pospolstwo jada dobrze: bogaci ludzie mają kucharzy, którzy kradną i trują. Najniebezpieczniejszymi kucharzami są ci, którzy najlepiej kradną i najlepiej trują.

Wybrał: RYSZARD KOBAKA

## Myśli wielkich o miłości

Należy być zawsze zakochanym i dlatego nie należy się żenić. (O. Wilde)

Wciąż jeszcze najskuteczniejszym lekiem na miłość bywa ów radykalny środek: wzajemność. (Nietzsche)

Miłość wybacz ukochanemu nawet zadrę. (Nietzsche)

W miłości trzeba 100 razy więcej rozumu, aniżeli na to, aby dowodzić armiami. (Ninon de Lenclos)

Wybrał: RYSZARD KOBAKA

### MARNE WYNIKI

Są i takie wyniki pracy, które trudno przez lupe zobaczyć

### WYMAGAJĄCY BRYGADZISTA

Jak on psioczy, gdy mu byle kto podskoczy

### DRABINA SUKCESÓW

Jedyna drabina, po której najtrudniej się wspinąć

### PRZESTROGA

Gdy człowiek zaczyna się polykać, wówczas najszybciej palnie byka

### O PEWNYM SUPER-LENIU

Lenie pracowali na super-lenia aż lekkoduch

umarł z głodu

JOZEF WITKOWSKI



CZASY DLA DZIENNIKARZY w mordę strzelił wychodzi mi są dobre. „Samo życie” pcha się drzwiami i oknami do domu. Nie trzeba biegać za tematem, szukać, węszyć. Przesyłają np. człowiekowi rachunek za usługę z Zespołu Osiedli Spółdzielczych i już są dwie godziny intelektualnej przygody. A czytania ile: plachta formatu A-4. Oczywiście z pieczęcią. Czytam: „Zlecenie nr... faktura nr... zlecający, data przyjęcia zlecenia, termin wykonania, wykonanie, lokatora można zastąpić w domu w godz.”

To wszystko oddzielone jest grubą linią od następnego rozdziału, w którym dowiadujemy się, co kto zrobił. A wlec: „Zlecenie otrzymał Ania, podpis, podpis, podpis, akceptacja”. Tak, tak, w jednej linii, równoleżnikowo oznaczono trzy miejsca na podpis i jeden tytuł „akceptacyjny z pieczęcią. I w tym momencie posilkuję się już wiadomościami wzmiesionymi z nauki matematyki. Sumuje. Wychodzi czterzy podpis. Dodaje jeden dodatkowy chyba, obok podpisu „Lokatora można zastąpić w godz.” i mamy już pięć podpisów.

Nie podaje nazwisk odczytanych z pieczęci. W końcu ludzie to poważni, nie jacyś np. sportowcy czy lokaliści oficjalni, którym zabrakło na wykuszczonym nazwisku w nazwie. Oddajemy się dalszej lekturze. „Rozliczenie wykonania robót — data wykonania, robota zlecenie zostały wykonane w pełnym — niepełnym zakresie, wykonano roboty dodatkowe (to nowość w naszych usługach — przyp. MG), ilość godzin pracowników, podpis, podpis”. Podpisu nieczytelne, nazwiska odczytuje z pieczęci. I znowu małe działanko matematyczne — sumowanie. Jak

już siedem podpisów. Teraz analizuję tabelę. Próbuje rozszyfrować niektóre skróty np. Pod. wyę. Bezskutecznie. Zatem co widzimy, proszę Czytelników, w rubrykach: „Wycena robocizny, zużyte materiały, opis roboty (literacki — MG), jednostka miary, cena jednostki, wartość, RW, nazwa, ilość, cena, wartość, razem, razem”.

Lećmy dalej, czyli czytamy co pod tabelą. „Zestawienie kosztów wykonania zleconych robót, robocizny, narzut (znowu), ogółem, słownie złotych, różnica budżetowa, przedpłata, pozostaje do zapłaty, faktura płatna w kasie Spółdzielni w ciągu 7-miu dni, rozliczył, sprawdził, kierownik zakładu (znowu podpis), otrzymał zlecający, katagorowość, a a zakładu”.

Jeszcze raz dodaję i mam dziesięć jak byk podpisów. I nie w tym dziwność, kwota jest niebagatelna. Rachunek opiewa na dwieście pięćdziesiąt sześć złotych (cyfrowo: 256).

Droży Miłośnicy Literatury! Do Was ten głos kieruje. Nie czytajcie współczesnych prozatorów, różnych Harnych, Brzozowskich, Kazberuków, Andermannów. Czytajcie rachunki Spółdzielni Mieszkanicowej „Hutnik”.

Wielce Umiłowani Burokraci! Jestem z Wami. Za Wami powtarzam że „już w starożytnym Egipcie, już w Chinach za dynastii...”. Dzięki takim właśnie ludziom jak Wy za sto lat nasi potomkowie będą mogli wiedzieć ilu fachowców SM „Hutnik” było zaangażowanych do wymiany automatów przy maszynie kłopotowej. I dlatego składam podpis pod tym co napisałem.

MIECZYSLAW GIL

## CO TYGODNIU ?

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wierna żona” prod. francuskiej, od 18 lat.

SWIT poranek-niedzielną godz. 13.00 „Strzały Robin — Hooda” prod. radzieckiej, b.o.

SWIT mała sala od 5 do 8 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Szpital Przemienienia” prod. polskiej, od 18 lat, od 9 do 12 bm. godz. 14.30, 17.00 i 19.30 „Trzęsienie ziemi” prod. USA, od 15 lat, od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Odrażający, brudni i źli” prod. włoskiej, od 18 lat.

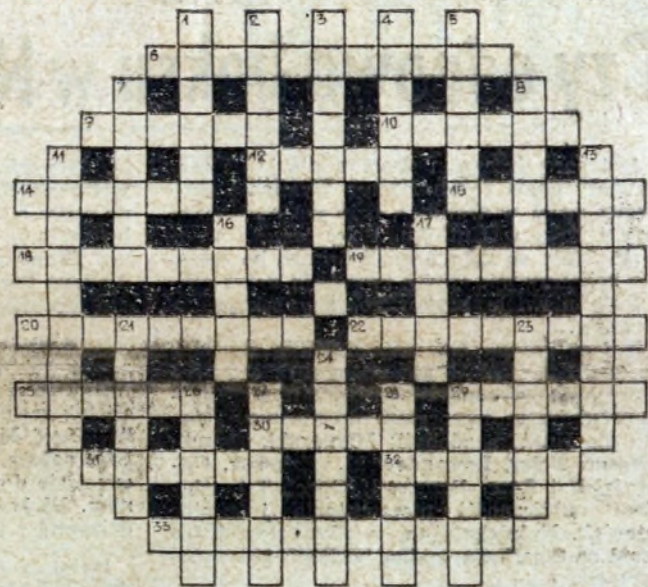
SWIATOWID godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Mistrz kierownicy ucieka” prod. USA, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 7 do 8 bm. godz. 15.30 i 19.30 „Faraon” część I i II, prod. polskiej, od 15 lat, od 9 do 10 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Ziemia obiecana” prod. polskiej, od 15 lat, od 11 do 12 bm. godz. 15.00 „Brzezina” prod. polskiej, od 15 lat, godz. 17.30 „Popioły” część I i II prod. polskiej, od 15 lat, od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Ostatni raz” prod. USA, od 15 lat.

SFINKS od 6 do 9 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.15 „Powrót człowieka zwanego koniem” prod. USA, od 15 lat, od 10 do 12 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Powrót różowej pantery” prod. angielskiej, od 12 lat, od 13 do 16 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „San-bobila godz. 20” prod. włoskiej, od 18 lat.

TEATR LUDOWY nieczynny do 8 bm.

## KRZYŻÓWKA



Poziomo: 6. wprowadzony w najgłębszy stan hipnozy, 9. „ly-zwy” na asfalt, 10. pas startowy na angielskim lotnisku, 12. do kucia służą, 14. plawik, 15. bylina w doniczce o kwiatach złotych, czerwonych lub pomarańczowych, 18. jeżyk, 19. departament Francji w Małych Antylach, 20. konski przysmak, 22. najwyższy szczyt Beskidów Zach. w Beskidzie Żywieckim, 26. średniowieczny śpiewak kościelny, 29. kawał drewna wzmacniającej konstrukcję, łączący płaszczyzny lub stanowiący element dekoracyjny, 30. państwo na Bliskim Wschodzie, 31. polskie złote złoto, 32. są w kinach, 33. nigdyś miasto powiatowe w woj. bielołostockim.

Pionowo: 1. nad rzeczką 4yb coś z klatki piersiowej, 2. czas pracy jednej części załogi (wspak), 3. lubi jeść smacznie, 4. miał trzech tegich synów, 5. bazar ludowy ukraiński, 7. chmiel i jeździł przerabia, 8. urządzenie do prasowania, 11. równina na dużej wysokości, 13. żona „chłopca z Sosnowca”, 16. zganienie kogoś przez wytknięcie mu błędów, 17. jucha, posoka, 21. tam w 1631 r. Pradziński zwyciężył korpus Rosena, 23. to co jest z pszi, 24. obchodzą jakas okrągłą rocznicę (np. pracy), 25. określona data w przyszłości, 27. gaz zjonizowany, elektrycznie obciążony, 28. w herbie Warszawy (wspak), 29. uczuciowość, nastrojowość.

Wśród czytelników, którzy do dnia 13 bm. nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 55

Poziomo: 6. równoważnia, 9. Mantua, 10. nawela, 12. Indie, 14. tartak, 15. donosy, 18. moralista, 19. ceramonia, 20. Zawiercie, 22. magistrat, 23. pisarz, 28. sejsja, 30. Rakua, 31. władca, 32. Larsen, 33. oczernienie.

Pionowo: 1. górnik, 2. znamie, 3. gwizdek, 4. Obenek, 5. niezłód, 7. furka, 8. słonko, 11. zwołanie, 13. aspiracja, 16. esie, 17. Praca, 21. imadło, 23. trymer, 24. Sekwana, 26. zaduch, 27. krater, 28. fałset, 29. Serbia.

### NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE Z NUMERU 34 WYLOSOWALI:

1. Jacek Klimczak 31-072 Kraków os. Szklane Domy 1/230, 2. Zbigniew Galus 80-303 Kraków ul. Babińskiego 325/26, 3. Marian Cyran 32-000 Liszki Kaszów 347. Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu!

### „GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428 99 lub przez centrale Huty im. Lenina 418 66, 498 66, 495 00, wew. 55 61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina - bud. „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa Książka Ruch — Kraków.

Miłość może być miśczycielska, okrutna i zaborcza. Nawet miłość najczystsza z czystych — czyli uczucie matki do dziecka. Właśnie taką zaborczą, a jednocześnie szubną miłością darzyła swojego syna Bronisława M. Bronisława M., kobieta dzisiaj stateczna, nie bez zalu do losu twierdzi, że życie sprawiło jej psikusa. Zauważyła wszystkie — i to wcale nie wygórowane — nadzieje. A przecież kiedyś wierzyła, że potrafi sobie zbudować takie małżeństwo i rodzinne szczęście.

Miała 22 lata, gdy zdecydowała się na zawarcie związku małżeńskiego ze starszym o 4 lata Andrzejem M. Jej partner był świeżo upieczonym absolwentem jednej z technicznych uczelni, człowiekiem przedsiębiorczym i pełnym połotu. Jak to zwykle bywa, zapewniał swoją dziewczynie o wielkim uczuciu. To właśnie on mieniał się być sternem i dowódcą rodzinnego „okrętu”, który miał żeglować z ominięciem groźnych burz i wstrząsów.

Dziecko miało być spoiwem mocniej łączącym rodziców. Fakt, oboje cieszyli się z narodzin potomka, ich wzajemne uczucia jakby na nowo odżyły, nabrały nowej barwy. Nie na długo jednak...

Małżeństwo przestało istnieć. Orzeczone rozwód. Andrzej M. deklarował alimenty, zaś jego żona stwierdziła, że żadnych pieniędzy na wspólnego syna przyjmować nie będzie. Wychowa go sama.

### Kronika sądowa

## Zaborcza miłość

Róż wice Bogdan prawie nie wie, gdzie o swoim ojcu. Mimo prób nawiązania kontaktów z dzieckiem, podejmowanych przez Andrzeja M. — nie dochodziły one do skutku, jako że matka skutecznie chroniła Bogdana od ojcowskich wpływów. Nie zdawała sobie sprawy z tego, że ten nienaturalny wielce stan nie może trwać wiecznie.

Bogdan, gdy stał się już подростkiem, sam zaczął szukać swojego rodowodu. To właśnie on znalazł ojca. Dorastający chłó-

piec i dojrzały mężczyzna odbył wiele wspólnych rozmów. W ich rezultacie Bogdan M. nabrał przekonania, że matka wyraziła mu krzywdę nie dopuszczając do wcześniejszych kontaktów z ojcem. Podzielił się swoimi refleksjami z Bronisławą M.

Przeważająca matka doszła do wniosku, że traci syna. Oczywiście uznała, że powodem tego stał się „okrutny” Andrzej M. W desperackim odruchu sięgnęła po papier i zapisała go drobny listem...

Był to typowy paszkwil. List zawierał jednak tyle jednoznacznych sformułowań, iż w przedsiębiorstwie, w którym zatrudniony był — na odpowiedzialnym cześć stanowisku — Andrzej M. zdecydowano się na przeprowadzenie gruntownej kontroli. Nie przyniosła ona jednak żadnych rezultatów. Andrzej M. najzwyczajniej w świecie pomówiono o malwersację.

Autorka listu była znana. To przeciw niej Andrzej M. skierował do sądu tzw. prywatny akt oskarżenia. Domagał się stosownej kary za próbę narażenia na szwank jego dobrej pracowniczej opinii.

Sąd biorąc pod uwagę szczególne okoliczności sprawy skazał Bronisławę M. jedynie na 3 tys. zł. grzywny. Sprawa otwarta pozostaje jednak to, na ile postępek matki nie pogłębił rozdzwieku z synem. Bo stara to prawda, iż miłość nie wszystko ułamywać można. W życiu liczy się bowiem także rozadek...

J. HANDEK



Sportowym akcentem obchodów Wrzesniowej Rocznicy w Nowej Hucie był Turniej o Puchar ZF ZBoWiD HiL. W ciągu trzech dni obejrzelismy w hali przy ul. Igołomskiej interesujące pojedynki mistrzów Polski, szczytników „Hutnika” z czołowymi drużynami: Szwecji — „Lugi” Lund, CSRS — TJ „Tatra” Koprivnica...

W Warszawie. Okazało się jednak, że nie dysponują oni na tyle wyrównanym składem, aby skutecznie stawić czoła mistrzom Polski. Od początku spotkania stała kilkubramkowa przewaga posiadali nasi piłkarze; niewiele mogła tu pomóc ambitna postawa gości. Hutnicy grali szybko i skutecznie i wygrali nadspodziewanie łatwo i wysoko 25:18, pięcioletni sukces.

W zespole zwycięzców najwięcej cennych trafień (we wszystkich spotkaniach) uzyskali: Kaluziński 17, Kozielec 16, Garpel 13. Ostateczną kolejność turnieju: 1. KS Hutnik Kraków 2. Lugi Lund — Szwecja 3. TJ Tatra — Koprivnice CSRS

4. SKS Warszawianka — Warszawa Najlepszym bramkarzem zawodów wybrano Szweda T. Gustavssona, obrońca J. Gmyrka, najlepszym zawodnikiem w polu A. Kaluzińskiego (obaj z Hutnika), a najsukleczniejszym strzelcem okazał się A. Dobesz z Tatry.

Nagrody triumfatorom turnieju wręczył wiceprezes ZF ZBoWiD HiL A. Jaworski. ADAM RYMONT

## Puchar ZBoWiD dla Hutnika

przewagi Tatry. Pierwsza połowa meczu zakończyła się remisem 10:10. W drugiej wyraźnie lepsi byli już podopieczni trenera Gulary i im przypadło zwycięstwo w tym emocjonującym, ale nie stojącym na najwyższym poziomie spotkaniu (23:20). O pierwszym miejscu w turnieju decydował niedzielny pojedynek gospodarzy ze zdobywcą pucharu Szwecji „Lugi” Lund. Szwedzi wygrali poprzednio w efektywny sposób również z zespołem CSRS jak i

Walczyli jednak bokserzy Hutnika skutecznie o drugą ligę. W niedzielnym meczu zdecydowanie pokonali Motor Lublin i są najsilniejszym faworytem do awansu. Punkty dla Hutnika zdobyli: Młynarski, Monot, Libront, Talar, Lewandowski, Zaborek, Gwryjałek i Lasz. Przegrali: Opach 2:1, zdaniem publiczności niezadziwienie i junior Debnik. Najpiękniejszą walkę stoczył Libront ze Strzelcem, godną poziomu pierwszoligowego.

Warto więc przypomnieć miłośnikom boksu w Nowej Hucie, że przygotowania bokserów do walki o drugą ligę prowadzi twórca potęgi bokserkiej Hutnika w latach ubiegłych, trener Bronisław Olejniczak mający do pomocy Lucjana Słowakiewicza. Myśle, że i to nazwisko nie obce jest kibicom Hutnika.

Skonolidowało się też grono działaczy sekcji bokserkiej pod wodzą mgr inż. Edwarda Heroda. Włączyli się do pracy w sekcji tak zasłużeni dla klubu jak Jan Czerwinka, Józef Matej oraz Leopold Kaczmarezyk. Ufać należy, że tak ambitny zespół ludzi przyczyni się do odnowy potęgi bokserkiej Hutnika. W każdym bądź razie atmosfera do działania i szkolenia jest dobra.

Najbliższy mecz Hutnik rozegra na wyjeździe w Zielonej Górze, 15 września. Aktualnie sytuacja w grupie przedstawia się następująco: prowadzi Hutnik (52 pkt.), przed Motorem (18 pkt.), Gwardia Zielona Góra (17 pkt.) i Odra Brzeg (11 pkt.). A więc duża szansa przed Hutnikiem. MIECZYSLAW GIL

## Czy odnowa boksu w Nowej Hucie?

Ważnym elementem w rozwoju sportu w Nowej Hucie jest odnowienie sekcji boksu. W tym celu należy przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki do szkolenia i treningów. W tym celu należy przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki do szkolenia i treningów.

Ważnym elementem w rozwoju sportu w Nowej Hucie jest odnowienie sekcji boksu. W tym celu należy przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki do szkolenia i treningów. W tym celu należy przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki do szkolenia i treningów.

Ważnym elementem w rozwoju sportu w Nowej Hucie jest odnowienie sekcji boksu. W tym celu należy przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki do szkolenia i treningów. W tym celu należy przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki do szkolenia i treningów.

# „KRÓLOWA SPORTU” w centrum zainteresowania

Jeszcze niedawno snuto w Hutniku plany likwidacji sekcji lekkoatletycznej. „Głos” — przypomnę — był przeciwny takiemu rozwiązaniu. Decyzja w pewnym sensie znajdowała nawet uzasadnienie, niemniej znaleźli się ludzie, którzy poważnie się taką perspektywą przejęli i oto w sekcji la w Hutniku nastąpiła metamorfoza. Po wzmoczeniu pracy szkoleniowej i wzmoczeniu kadry trenerskiej na efekty nie trzeba było długo czekać. Ukoronowaniem tej działalności jest awans lekkoatletów Hutnika do I-szej ligi. Jest to największy sukces tej sekcji. Z tej to okazji przeprowadziłem krótką rozmowę z kierownikiem sekcji la, mgr inż. Stefanem Niziołkiem. Zapytałem o ocenę dotychczasowego dorobku jak i o perspektywy dla lekkoatletów.

szynski — trener o najdłuższym stażu w Hutniku, wychowawca wielu zawodników i zawodniczek, Henryk Polak, bardzo pasjonujący się swoją pracą, mający duże osiągnięcia w szkoleniu młodzieży lekkoatletycznej. Oczywiście trudno nie wspomnieć o tak oddanym i znającym się na lekkoatletyce działaczu jakim jest Zygmunt Marzec. Dzięki niemu wytworzyła się bardzo dobra atmosfera w sekcji. Atmosfera ta towarzyszyła w decydujących o awansie zawodach. Zawodnicy walczyli bardzo ambitnie. Wspomnę chociażby o Andrzejku Kozyrze czy sztafecie kobiet 4x400 metrów.

— W związku z awansem do grona najlepszych zespołów w Polsce przewidujemy stworzenie naszym zawodnikom jak najlepszych warunków treningowych. Będzie to możliwe dzięki budowie bieżni tartanowej. Wzmocnimy pracę szkoleniową, jeszcze bardziej będziemy penetrować środowisko wojewódzkich szkół. Dla jeszcze większego spopularyzowania „królowej sportu” w Nowej Hucie będziemy się ubiegać o organizację mistrzostwo Polski w la w 1981 roku...

Dodam jeszcze, że patronat nad sekcją lekkoatletyczną Hutnika sprawuje Zakład Stalownicz. A więc stalownicy mają swoją sekcję w I-szej lidze. (mc)

### KRÓTKA PRZERWA DLA PIŁKARZY

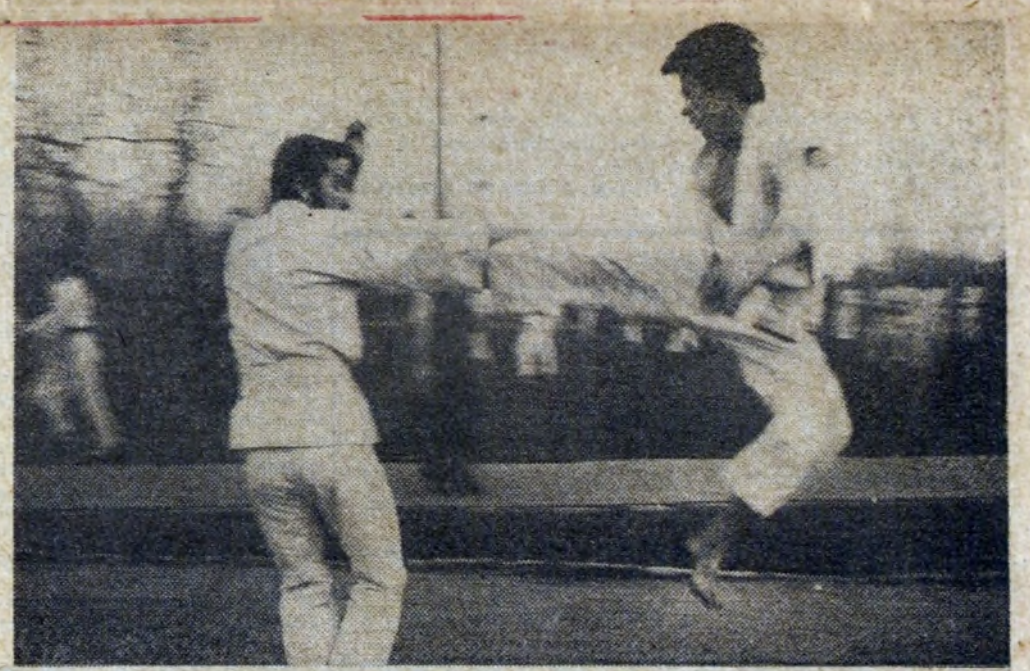
Piłkarze nożni nadal pozostają w niewesołej sytuacji. Pechowa porażka w Piotrkowie w czasie sobotnio-niedzielnej serii spotkań 1:2 plusuje ich na przedostatnim miejscu w tabeli. Wprawdzie sytuacja nie jest beznadziejna, bo znajdujący się na trzecim miejscu piłkarze z Jastrzębia zdobyli punktów 6, a Hutnik ma ich dwa. Tak się więc szczęśliwie układa dla „hutników” rozkład punktów, że w przypadku zwycięstw w najbliższych meczach mogą szybko wyostać się ze strefy spadkowej.

Teraz w rozgrywkach nastąpi krótka przerwa. Hutnik najbliższy mecz rozegra 15 września z Resovią na własnym boisku. Resovia posiada ten sam co i Hutnik dorobek punktowy, lecz lepszy stosunek bramek. A więc liczymy na zwycięstwo.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy jeszcze, że w Piotrkowie Hutnik występował w następującym składzie: Kocoń, Mikoś, Głanowski, Karaś, Wołjaszek, Kruszczyk (od 25 min. Gładyski), Sysło, Kot (od 81 min. Putek). Wiaćek, Przybyłowski, Wrona. Bramkę dla Hutnika zdobył Przybyłowski. mg.

### TEŻ POMYŚL...

Interesujący cwiaczaj zaobserwowałem podczas rozgrywanego w hali Hutnika turnieju piłki ręcznej. Serwujący napoje chłodzące bufet zamykał suse podwoje na długo przed zakończeniem zawodów. W takiej sytuacji kibice opuszczający obiekt nie mają możliwości zwrotu opróżnionych butelek po opróżnieniu i odebraniu należności za kaucję. Wartość kaucji jest równa cenie opróżnionych butelek i w ten sposób placimy 100 proc. meczu. Czy podobne postępowanie jest próbą powiększenia przywary? dochodów czy też może zachęta do rzućania butelkami na boisko.



Cwiczących karateków można spotkać nawet nad Zalewem. Fot. JACEK WCISŁO

### W PONIEDZIAŁEK MECZ PIŁKI RĘCZNEJ STAL MIELEC — KS HUTNIK

Zawadzamy uprzejmie, że na boisku asfaltowym w Nowej Hucie Suche Stawy, Al. Igołomska odbędą się zawody piłki ręcznej ligi międzywojewódzkiej: 10. IX. 79 (poniedziałek) godz. 17.00 FKS Stal Mielec — KS Hutnik Kraków. Prosimy o liczny udział i doping dla naszych zawodników!

### Uczmy się pływać

KS Hutnik organizuje kurs nauki pływania. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu sportowego Hutnik Kraków-Nowa Huta Al. Igołomska 4, tel. 433-05. Termin rozpoczęcia pierwszego kursu 17. IX 79.

## TURYSTYKA I REKREACJA Z MAPĄ I KOMPASEM W RĘCE

Ciekawą i bardzo wartościową pod względem szkoleniowym imprezę organizuje Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK Kombinatu HiL. Będą nią X Zawody na Orientację „Kompas-79”. Tym razem zawody odbędą się nie jak zwykle do tej pory w Puszczy Niepołomickiej, ale na terenie Lasu Wolskiego, w rejonie Sowińca. Zapraszamy w dniu 16 września br. Zawody odbędą się w kategoriach: SPORTOWEJ — w konkurencji żeńskiej i męskiej, TURYSTYCZNEJ — w konkurencji żeńskiej, męskiej, młodzieżowej i mieszanej. Rozpoczęcie zawodów o godz. 9.30 obok Kopca na Sowińcu (dojazd autobusem MPK nr 134 z ul. Smoleńsk). Wpisowe: 25 — z niestowarzyszeń, 20 — z członków PTTK i młodzież szkolna, 20 — z przewodniczących turystyki kwalifikowanej. Ubezpieczenie w PZU we własnym zakresie obowiązkowe. Świadczenia: 2 puchary za najliczniejsze

zgłoszenia (na własność) z Oddziału PTTK organizatora i spoza terenu organizatora, mapa terenu, posiłek turystyczny. Metalowe znaczki imprezy do nabycia na mecie. Otrzymać można nagrody rzeczowe za udział w konkursach zrecenzowanych. Zgłoszenia i wpłaty należy przesyłać na kartkach zgłoszeń na adres: Oddział PTTK w Kombinacie Huta im. Lenina, skr. poczt. 44:45 30-969 Kraków. Możliwość noclegu na campingu ogrodowym, ul. Królowej Jadwigi 223, na campingu „Krak”, ul. Radzikowskiego 99, lub na campingu „Krakowianka”, ul. Zywiecka Boczna. Szczegóły imprezy na miejscu zawodów. Czekamy na liczne zgłoszenia!

### Z KLUBEM TATRZAŃSKIM W TATRACH SŁOWACKICH

Jak informuje kol. Antoni Kędra, w dniach 18—26 sierpnia br. przebywała w Tatrach Słowackich 21-osobowa grupa członków naszego Klubu Tatrzańskiego PTTK. Był to trzeci wielodniowy wyjazd Klubu w góry poza granicę naszego kraju. Celem wyjazdu było przejście grani Zachodnich Tatr Słowackich od Wołowca (206 m) do Białej Skały (1316 m). Baza, stanowiąca punkt wyjścia na poszczególne etapy było pole namiotowe na Zwierówce w Dolinie Rohackiej. Etapem wstępnym stanowiącym aklimatyzację i dającym wgląd w rejon Tatr

Zachodnich było wyjście na Osobistą (1687 m). Przejście samej grani zostało podzielone na cztery etapy, w trakcie których uczestnicy pokonali „Orla Perę Tatr Zachodnich” oraz najwyższy w tej części Tatr szczyt Banikow. W sumie pokonano 10 szczytów o wysokości powyżej 2000 m, 7 przełęczy powyżej 1800 m oraz poznano wszystkie podejścia do grani od strony północnej. Pogoda dopisała w czasie 8-dniowego pobytu, choć nie brakło też przelotnego deszczu, mgły i wiatru. Chłodne tatrzańskie wieczory spędzono przy ognisku przygotowywanym przez kol. R. Abramka i F. Kiebzaka, a gromadnym śpiewem „dowodził” jak zawsze kol. A. Przybyłski. Pobyt na Słowacji wykorzystano również na poznanie orawskich miejscowości: Zuberca, Brestowej ze Skansenem Orawskim, Dolnego Kubina oraz Orawskiego Podzamoku, gdzie zwiedzono piękne Muzeum Orawskie. Oglądnięto również na zboczach Przedniego Sałatyna szpitalik polowy, z którego w lutym 1945 r. grupa członków TOPR ewakuowała rannych partyzantów radzieckich, przewodząc ich do Zakopanego. Przy tablicy upamiętniającej to wydarzenie złożono wianek kwiatów oraz dokonano wpisu do księgi pamiątkowej. Przygotowanie wyjazdu sponocywało w rękach kol. F. Kiebzaka i A. Kędry, który jednocześnie prowadził wycieczkę.

### VI ZŁOT PRACOWNIKÓW OCHRONY ŚRODOWISKA

W dniach 1—2 września odbył się kolejny VI Złot Pracowników Ochrony Środowiska HiL, w którym wzięło udział 50 osób. Zakwaterowanie uczestników nastąpiło w Dobrej koło Limanowej, gdzie przy wieczornym ognisku śpiewano piosenki turystyczne i partyzanckie. W niedzielę 2 bm. uczestnicy przeszli trasę górską podchodząc z Jurkowa na Cwilin (1060 m), skąd przy pięknej pogodzie oglądali panoramę Beskidu Wyspowego, Górców, pasma Babelj Góry i Tatr. Na hali szczytowej odbył się konkurs zgadnięć-zgaduli i rzutków zakończony wręczeniem nagród. Dalsza trasa prowadziła przez Czarny Dział do Mszany Dolnej, gdzie czekał zasłużony posiłek. Przygotowanie Złota i jego prowadzenie sponocywało w rękach organizatorów turystyki kol. kol. Krzysztofa Regnowskiego i Haliny Kolanoś.

### „ORBIS” W NOWEJ HUCIE PROPONUJE

PBP „Orbis” w Nowej Hucie organizuje akcję pod nazwą „Z Orbisem na narty”. Zakłady pracy chcące urządzić dla swoich pracowników wycieczki mogą kontaktować się z „Orbisem” numer tel. 422-31.